

MOSKWA. Dnia 22 września br. w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się uroczyste zebra-

Zgromadzeni serdecznie powitali ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w ZSRR W. Lewikowskiego, członków delegacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i wiceprzewodniczącą Rady Państwa W. Barcikowską na czele.

Akademie zagali przewodniczącą WOKS-u A. I. Denisow. Orkiestra wykonała hymny Polski i Związku Radzieckiego.

Obóz referat pt. „Przyjaźń i współpraca między narodami ZSRR i Polski” wygłosiła członkini Akademii Nauk A. N. Pankratowa.

Następnie przemawiał ambasador PRL w Moskwie W. Lewikowski. Zebrani oświadczili przyjęli pozdrowienia od narodu i rządu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego. Z wielką uwagą wysłuchali uczestnicy akademii przemówienia wiceprzewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowskiego.

Po części oficjalnej odbył się wielki koncert z udziałem wybitnych artystów Moskwy.

Artyści polscy przybyli do Moskwy

MOSKWA. Na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR przybył 23 bm. do Moskwy zespół Państwowego Teatru Polskiego i Kameralnego.

Na dworcu gości polskich powitali wsi urzędnicy Ministerstwa Kultury ZSRR, wybitni ludzie teatru oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Moskwie Wacław Lewikowski i wyżsi urzędnicy ambasady.

Zwracając się do artystów polskich dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów i Instytucji Muzycznych Ministerstwa Kultury ZSRR A. Solodownikow powiedział:

— Przyjazd waszego teatru do Moskwy jest jeszcze jednym dobitnym świadectwem ciągłego rozwijającej się i krzepnącej przyjaźni między narodami polskim i radzieckim. W imieniu świata teatralnego Moskwy po zdrowieniu zespołowi polskiemu przekazał główny reżyser Teatru Im. Wachtangowa, artysta ludowy ZSRR R. Simonow.

W odpowiedzi na powitanie dyrektor S. W. Balicki podziękował za serdeczne przyjęcie zgromadzenie artystów polskich i wznosił okrzyk na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wstępny Państwowego Teatru Polskiego i Kameralnego rozpoczyna się w Moskwie 25 września na scenie Teatru Małego. Jako pierwsza zostanie wystawiona inscenizacja powieści Bolesława Prusa „Lalka” w adaptacji Z. Leśnodorskiej.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 25 września 1954 r. (1367) B Cena 20 groszy

Przyśpieszyć tempo obowiązkowych dostaw zboża

Liczba powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa wynosi już 89, gdyż 23 bm. poziom ten osiągnęło dalszych 11 powiatów. Są to powiaty: łódzki i Skierniewice w woj. łódzkiej, Nowe Miasto i Pisz w woj. olsztyńskim, Sokółka i Bielsk Podlaski w woj. białostockim, Góra Śląska i Zabkowie w woj. wrocławskim, Opoczno w woj. kieleckim, Stawno w woj. kosałkińskim oraz powiat Zielona Góra.

Chłopi tych powiatów, którzy dostarczyli w całości przypadającą na nich br. ilość zboża, zostali zwolnieni od obowiązku oddawania miarek i odsypów.

Systematyczna praca polityczno-uwładniająca prowadzona w wsi pomorskiej zarówno przez aktywność rad narodowych, jak i przez pracowników aparatu skupu mobilizuje chłopów do przedterminowego wypełniania obowiązków wobec Państwa. Roczne plany obowiązkowych dostaw całkowicie wykonało dotychczas w woj. bydgoskim ponad 81.500 indywidualnie gospodarujących chłopów. Do przyspieszenia realizacji planów w poważnym stopniu przyczyniło się zorganizowanie 2030 zespołów dostaw, w czasie których chłopci oddawali do punktów skupu ponad 80 tys. ton ziarna.

Z dnia na dzień powiększa się liczba spółdzielni produkcyjnych, które wykonały w 100 proc. roczne plany dostaw. Ogółem do 21 bm. całkowicie rozliczyły się z państwem 260 spółdzielni produkcyjnych i 758 gospodarstw.

Nie wszędzie jednak z taką troską podchodzi się do skupu reszty zboża, jak w tych przodujących powiatach. Np. w powiatach: Mogilno, Żnin i Inowrocław sprawa ta jest zaniedbywana.

W woj. gdańskim do 20 bm. jedynie pow. Kartuszy został zwolniony od miarek i odsypów. Stosunkowo niedużo brakuje do wykonania planu rocznego w 90 proc. chłopom powiatu Wejherowo. W obu tych powiatach roczne plany obowiązkowych dostaw zboża wykonało blisko 6 tys. chłopów.

Największe opóźnienia w dostawach zboża mają chłopcy w powiatach: Malbork, Nowy Dwór Gdański i Elbląg, np. pow. Malbork wykonał plan roczny dopiero w ok. 40 proc. Pozostałe z wymienionych powiatów zaledwie przekroczyły połowę planu. Niewiele lepiej jest również w pow. Tczew.

W woj. szczecińskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Szczecin, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.

W woj. wrocławskim w obowiązkowych dostawach zboża dla Państwa nadal przodują powiaty: Wrocław, Nowogard, Kamień i Wolin, które osiągnęły od 70 do 90 proc. rocznego planu dostaw. Największe zaopóźnienia w dostawach mają powiaty: Gryfno, Choszczno i Łobez, które wykonały roczne plany dostaw dopiero w 53 do 59 proc.



Dziewki ofiarne pomocy mieszkańcom Warszawy, prace przy budowie stadionu złotowego szybko postępują naprzód. Na zdjęciu: jedna z grup społecznych przy pracy.

ZEBY mieć pełny obraz zmian jakie zaszły na budowie nowoczesnego na Pradze — najciekawszego w Stolicy — stadionu złotowego i aby w pełni ocenić ogrom już wykonanych prac, trzeba było odwiedzić budowę w pierwszym tygodniu, i dzisiaj.

Nam, którzy widzieliśmy w sierpniu budowę, a raczej plan z pięcioma sie zwałami gruntu, z krótkim pasmami słupem, który oznaczał środek przyszłego stadionu — wróżbiarstwo wyglądało budowę wydnie się inny, nowy. Bioczerwony słup, ułożony dwoma kołami, wskazywał na środek boiska, oszanowanego kilometrami słupami skarpami pod przyszłą trybuną. Elipsa stadionu, oznakowana kolorowymi nalikami, dała poznać, że waleczna część boiska zostanie niedługo zakończona. Trzy linie oznaczyły już wejścia na stadion. Długoramiennie dźwigi z wielkim napięciem wybierają ziemię z boiska, a całe stado snychaczy nieustannie teren pod nasypem. Samochody wywożą z dołu ziemię. Praca wra.

Na zmianę przyszedł o godz. 14.30 — mówi dyspozytor Jan Sydziałk — Teraz jest 17. Przez ten czas ubył z placu przeszło 150 m sześć ziemi. Ale na tym nie koniec. Wyrobka potrwa, bo stadion będziemy jeszcze pogłębiali o półtora metra; a o 9 m wzrośnie również skarpa pod trybuną.

Jesteśmy pełni podziwu dla budowniczych stadionu... Ale czy tylko oni przyczyniają się do szybkiego postępu robót? Duży wkład w szybkie i sprawniejsze przygotowanie obiektu mają setki ludzi z zakładów prac. szkół i komitetów blokowych.

W dniu naszej obecności, w alei Zielonkiej pracowało 1200 mieszkańców Warszawy. Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

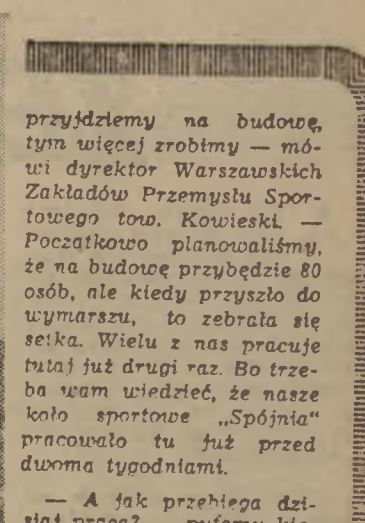
Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...



Dziewki ofiarne pomocy mieszkańcom Warszawy, prace przy budowie stadionu złotowego szybko postępują naprzód. Na zdjęciu: jedna z grup społecznych przy pracy.

ZEBY mieć pełny obraz zmian jakie zaszły na budowie nowoczesnego na Pradze — najciekawszego w Stolicy — stadionu złotowego i aby w pełni ocenić ogrom już wykonanych prac, trzeba było odwiedzić budowę w pierwszym tygodniu, i dzisiaj.

Nam, którzy widzieliśmy w sierpniu budowę, a raczej plan z pięcioma sie zwałami gruntu, z krótkim pasmami słupem, który oznaczał środek przyszłego stadionu — wróżbiarstwo wyglądało budowę wydnie się inny, nowy. Bioczerwony słup, ułożony dwoma kołami, wskazywał na środek boiska, oszanowanego kilometrami słupami skarpami pod przyszłą trybuną. Elipsa stadionu, oznakowana kolorowymi nalikami, dała poznać, że waleczna część boiska zostanie niedługo zakończona. Trzy linie oznaczyły już wejścia na stadion. Długoramiennie dźwigi z wielkim napięciem wybierają ziemię z boiska, a całe stado snychaczy nieustannie teren pod nasypem. Samochody wywożą z dołu ziemię. Praca wra.

Na zmianę przyszedł o godz. 14.30 — mówi dyspozytor Jan Sydziałk — Teraz jest 17. Przez ten czas ubył z placu przeszło 150 m sześć ziemi. Ale na tym nie koniec. Wyrobka potrwa, bo stadion będziemy jeszcze pogłębiali o półtora metra; a o 9 m wzrośnie również skarpa pod trybuną.

Jesteśmy pełni podziwu dla budowniczych stadionu... Ale czy tylko oni przyczyniają się do szybkiego postępu robót? Duży wkład w szybkie i sprawniejsze przygotowanie obiektu mają setki ludzi z zakładów prac. szkół i komitetów blokowych.

W dniu naszej obecności, w alei Zielonkiej pracowało 1200 mieszkańców Warszawy. Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Siewy na zlikwidowanych odlogach



Brigada traktorzystów w woj. wrocławskiego, kierowana przez Henryka Szapowala i agronoma Ryszarda Tober wysiewająca zboże na zarośniętych odlogach w zespole Dąbki pow. Gólków (woj. łódzkie) wykonuje codzienne plany zastawów przeciętnie w 170 proc. Na zdjęciu: brigada w czasie siewu. Foto. Plekowiński (CAF)

Przed II Zjazdem ZMP CZYN PIONIERÓW

(Kor. wł.) Pionierzy, którzy przybyli do PGR Rostek w woj. białostockim podejmują liczne zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu ZMP.

Pionier, Leon Mechtla—kował postanowił wyremontować do datkowo dwa plugi, jeden kultywator, trzy bronie oraz naprawić szesnaście końskich podkók.

Kierowcy: Marcin Korzelnik i Wzmogą pomoc sąsiedzka

Cenne zobowiązania przedzjazdowe podejmuje młodzież wiejska woj. krakowskiego, organizując m. in. zespoły pomocy sąsiedzkiej. Przykład dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej daje młodzież wsi Stróża, pow. Brzesko. Chłopcy i dziewczęta zorganizowali dwie 17-

osobowe brygady wykopkowe, które pracują kolejno przy wykopkach ziemniaków w gospodarstwie każdego członka brygady. Utworzono ponadto młodzieżowe komisje kontrolne, która czuwa nad sprawnym przeprowadzaniem wykopków, a także nad terminowym wy-

konaniem obowiązkowych dostaw ziemniaków.

Zobowiązania marynarzy

„Z radością przyjęliśmy wieść o zbliżającym się II Zjeździe ZMP — głosi depesza, która nadeszła od marynarzy — zetempowców ze statku „Przyszłość”. — Pragnąc przyczynić się do dalszego osłabienia naszej organizacji członkowie koła ZMP na naszym statku postanowili przeprowadzić do datkowo 183 roboczogodzin przy konserwacji statku”.

Młodzi marynarze z „Przyszłości” wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań młodzież z innych statków Polskiej Linii Oceanicznych. R. St.

W odpowiedzi na apel kopalni „Gen. Zawadzki”

Na apel zarządu kopalni „Gen. Zawadzki”, wzywający górników do podejmowania czynu produkcyjnego dla pełnego wykonania i przekroczenia tegoż rocznego planu wydobycia węgla — odpowiadają zarządy dalszych kopalni.

Szczególnie żywo odpowiedzieli górnicy największej w krakowskim zagłębiu węglowym kopalni „Brzeszcze”. Zarząd „Brzeszczy” od początku b. kwartału współpracownicy z górnikami kop. „Gen. Zawadzki” w podnoszeniu wyników wydobycia.

Dla przedterminowego wykonania i przekroczenia zadań planu rocznego górnicy kopalni „Brzeszcze” postanowili upowszechnić apel młodego górnika z kopalni „Mysłowice” Albina Durala — zwiększyć cykliczność wydobycia. Do końca roku mają oni wykonać ponad plan 60 cykli, dzięki czemu wydobędą dodatkowo blisko 17 tys. ton węgla.

Hutnicy i kolejarze zmniejszają zużycie węgla

Podczas gdy górnicy, pragnąc uczcić swe święto, „Dzień Górnika”, podejmują zobowiązania pełnego i przedterminowego wykonania zadań planu 1954 r. — rozszerza się coraz bardziej front, nie mniej ważny front walki o węgla: o zmniejszenie zużycia węgla na jednostkę produkcji, o jak najracjonalniejsze nim gospodarowanie w zakładach przemysłowych, elektrowniach, na kolei.

Zarząd hut „Jedność” w ciągu 8 miesięcy br. zaoszczędził ponad 70 dwudziestotonowych wagonów węgla. Najważniejsze oszczędności węgla mają zarządy kotłowni i stalowni, które prowadzą coraz bardziej racjonalną gospodarkę tym cennym paliwem.

Ponad 40 tys. ton węgla w ciągu 8 mies. br. zaoszczędził duży przemysł parowozowy DOKP — Warszawa.

Poważnymi osiągnięciami w oszczędzaniu węgla legitymuje

Przemysł koksowniczy wykonał plan

Przemysł koksowniczy w dniu 16 bm. wykonał zadania z lat planu 6 letniego w zakresie globalnej produkcji koksu. Już 2 lipca br. przemysł ten wykonał zadania z lat planu 6 letniego w zakresie produkcji koksu wielkopiecznego. Sukcesy te są wynikiem lepszego wykorzystania urządzeń istniejących jak i oddania do ruchu szeregu nowych urządzeń produkcyjnych.

Na zdjęciu: fragment baterii koksowniczej w jednym z nowoczesnych zakładów koksowniczych. Foto Baranowski (CAF)

Rośnie nasz piękny stadion złotowy

Na zmianę przyszedł o godz. 14.30 — mówi dyspozytor Jan Sydziałk — Teraz jest 17. Przez ten czas ubył z placu przeszło 150 m sześć ziemi. Ale na tym nie koniec. Wyrobka potrwa, bo stadion będziemy jeszcze pogłębiali o półtora metra; a o 9 m wzrośnie również skarpa pod trybuną.

Jesteśmy pełni podziwu dla budowniczych stadionu... Ale czy tylko oni przyczyniają się do szybkiego postępu robót? Duży wkład w szybkie i sprawniejsze przygotowanie obiektu mają setki ludzi z zakładów prac. szkół i komitetów blokowych.

W dniu naszej obecności, w alei Zielonkiej pracowało 1200 mieszkańców Warszawy. Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Na stadion przychodzili oni niejednokrotnie uprost z pracy. — Im uczęściej...

Przyjdziemy na budowę, tym więcej zrobimy — mówi dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Sportowego tow. Kowieski. — Początkowo planowaliśmy, że na budowę przybędzie 80 osób, ale kiedy przyszło do wymiarów, to zebrała się setka. Wielu z nas pracuje tutaj już drugi raz. Bo trzeba nam wiedzieć, że nasze kolo sportowe „Spójnia” pracowało tu już przed dwoma tygodniami.

— A jak przebiega dzisiejsza praca? — pytam kierownika grupy, dyr. Kowieskiego.

— Patrząc sami — tu dyrektor Kowieski wskazuje i Mariana Paczkowskiego, przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP, który swoją sumienną pracą pociąga i zachęca całą grupę. — Praca nie jest ciężka — choć początkowo wydawało nam się, że sztywne Polęga ona bowiem na obmyśleniu ziem do środka nasypu, którą z kolei bez trudu wybitajają koparki.

Obok kolegów z Warszawskich Zakładów Sportu pracują 74-osobowa grupa z Przedsiębiorstwa Budowy Kabli Miejskich. Pracują od 15 czyli są dzisiaj jedynymi z na dłuższej pracujących na całym obiekcie. Tutaj prym wiodą 60-letni Władysław Nowakowski i młodsi od Nowakowskiego — Maciejki. Pracują już przeszło 2 godziny i jeszcze im się nie spieszy do domu.

Nad wyrobieniem terenu obok nasypu zajęci są chyba najmłodszy z uczestników prac — uczniowie Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego z ulicy Okopowej 55a. Pracują 4 klasy, wszystkie w komplecie — około 80 osób. Kiedy zapytaliśmy, kogo można wyróżnić za najlepszą pracę — uszczęśliwił: Genka Grzelaka. Grzelak jest przewodniczącym klasowej

przebiegała, które ani zmianie nie uległa. — W samym dole, w nadziemnym, pracują towarzysze z PKS z ul. Ziemiowita 4. Praca jest łatwa: przenoszenie cegieł z przym mniejszych na jedną wielką, „centralną”. Tutaj grupę kieruje przewodniczący Zakładowego Koła Obodowcy Warszawy — Weiss. Są też już pierwsi producenci: Jadwiga Jakucka, Edward Adamczyk, Bedkowski... Nikt nie jest znie

ZETEMPOWCY-NAPRZÓD!

APEL Zarządu Głównego ZMP jak iskra przebiegła całą zetempową organizację. Lokale zarządów powiatowych, miejskich i dzielnicowych tętnią zebrańmi prezydiów, po których na coraz to nowych podaniach ochotników zaciągu pionierskiego pojawia się ukłosa notatka czerwonym atramentem: „Zetempowcy”.

„Zajrzyjmy na chwilę do pokoju, w którym pracuje Prezydium Zarządu Dzielnicowego Mokotów w Warszawie, EUGENIUSZ RÓŻYK, 18-letni chłopiec o wesołym, urwisowskim spojrzeniu, pracował jako zbrojarz na nowych budowlach południowej dzielnicy Warszawy. Rozwodził dokładnie sprawę wyjazdu, decyzyjnie odrzucił i przemysłowa. Czy nie załóżmy wyjeżdżać z Warszawy? Tręchaj! Chociaż pochodzi z lubelskiej wsi i nie tak dawno pracuje na rusztowaniach stolicy, zżył się przecież z kolegami w robotniczym hotelu, polubił miasto, z dnia na dzień bardziej uroczę. Żal dni pracujących na budowie, żal wieczorów tętnących bliskością jesieni, otulających przejrzystą mroźną smugą wieżę Pałacu Przyjaźni i staromiejskie zaułki, żal pięknej zielono-żółto-brązowej mozaiki liści w alejach lasienkowskiego parku. Jego postanowienie jednak jest nieodwołalne.

Przed „obliczaniem” Prezydium staje następnie 20-letni murarz w barwnej sukience, STASIA RÓŻYK. Teraz już jest spokojna, rozradawany uśmiech nie schodzi z jej karku, rumianej twarzy. Ale jeszcze dziś rano na murarskiej bluzie spadły czyste stalinefy. Ktoś z administracji budowlanej zaczął czynić jej zgola nieistotne, formalne trudności w zwolnieniu, dopóki nie „przepięka” wszystkie wszystkie opłaty. Przed pięciu laty poezja Stasia dom ojców, poezja kilkunastomiesięczny skrawek ziemi. Pracowała na Śląsku jako pomoc domowa, potem w bielskim przedszkolu, od roku — na warszawskiej budowie. Ale ciągnie ją nieprzepracowana praca na roli, wspomina o swoich przodownikach wychynach w SP-owskiej brigadzie, o wyróżnieniach i odznaczeniach, uchyła rąbka „zadawanych” marzeń, w których widzi siebie uświadomioną za kierownicą traktora.

I tak jest wszędzie, jak Polska długa i szeroka. Zmierzają się z dziesiątkami tysięcy ha odłogów w przytłaczającej większości idą chłopcy i dziewczęta po dojrzałym namyśle, idą — z gorącym entuzjazmem, idą — produkując. Idą przede wszystkim ze wsi. Z kulakickiej służby, z ciasných gospodarstw rodziców kierują bieg swego życia ku przestępnym ziemiom nowych PGR-ów. W wejherowskim powiecie pierwszy zgłosił się Wiktor Strumski ze wsi Kosakowo, który dotąd pracował u kulaka. Nowe życie na nowej ziemi stanie się równie udziałem tow. Gargola z gminy Cychów (woj. lubelskie), tow. Piłtrona i jego żony — dotąd sezonowych wyrobników u kulaka. Wyruszają też synowie malorolnych chłopów ze wsi Fletnowo w woj. bydgoskim, przewodniczący gromadzkiego koła ZMP Jan Miłaj i 19-letni A. Matuszewski — ich pracowite ręce nie znajdowały w domu dostatecznie pozytywne zastosowania, a ze słów Apelu tchnął szeroki oddech wielkiej pracy dla kraju całego potrzebne.

APEL zwał: „Zetempowcy! Jesteście członkami organizacji, która ofiarą pracę zastąpiła na miasto pierwszego pomocnika Partii. Produkcje całej młodzieży w głąbię się do zaciągu. Będzie pierwszimi, którzy podejmą się zagospodarowywać odłogi”. Zetempowcami są zatwierdzeni w ZD Mokotów, Różyk i Rozumówna. Zetempowcy stanowią zasadniczą, najliczniejszą grupę ochotników, są sercem zaciągu. Wśród nich szczególnie wielu jest przewodniczących i członków zarządów kół, zetempowskiego aktywu. W szeregi zaciągu zgłosiło się również немало pracowników aparatu ZMP.

Po raz pierwszy chłopcom i dziewczętom, idącym na wezwanie Partii na najtrudniejsze, najodporniejsze w danym okresie dla narodu odłogi pracy, wręcza się niewielkie czerwone książeczki — Zetem-

powskie Skierowania. Ale nie pierwszy raz kieruje nasza organizacja najlepszych ze swoich szeregów na wysunięte odłogi walki. Na zetempowskich sztafardach wypisane są sławne tradycje: zawsze tam, gdzie trzeba było stanąć u boku Partii w decydujących dla naszego kraju zmaganiach z wrogiem, tam gdzie na rusztowaniach nowego ustroju trzeba było dać początek czemuś nowemu, decydującemu o dalszym rozwoju — ruszali tysiące i dziesiątki tysięcy rewolucyjnej młodzieży. Uchwały Partii zawsze stawały się dla niej nieomylnymi drogami wskazań, koncentrującymi ich wysiłki na najważniejszych; wskazywała Partii przemiany gorące w młodych sercach umiłowane sprawy budowania szczęścia człowieka na naszej ziemi — w wielką, przepiękną siłę.

ZWM-owcy — spadkobiercy sławnych tradycji młodych Proletariatów, kontynuatorzy bojowego szlaku KZMP — szli na najmilsze akcje bojowe, w białe dzień dokonując zamachów na wroga w centrum miasta, pod bokiem żandarmów wysadzając w powietrze tory kolejowe. Na wyzwolonej już ziemi polskiej nieominie szli u boku starszej gwardii rewolucjonistów, tam gdzie Partia wskazywała najodporniejsze zadania. Dziesiątki tysięcy włożyli w 45-ym mundury żołnierskie, bądź wytrwałym trudem w niesłychanie krótkim czasie zdobywały oficerskie szlify. Chłopcy i dziewczęta z legitymacjami ZWM byli w pierwszych szeregach tych, którzy podnosili z ruin zniszczone fabryki, rozmiarzyli chłopotem ziemie obszarzy, wyruszyli wypełnić nowym życiem ziemie zachodnie; oni to rozświetli młodzieży „wyścieg pracy”. Tłumnie zgłaszała się po karabiny i biało-czerwone opaski ORMO, kiedy trzeba było pomnożyć siły obrońców władzy ludu, stanąć do krwawego starcia z uzbójcami po zęby leśnymi bandami. Niejednokrotnie wchodziły wtedy w skład ORMO całe fabryczne czy wiejskie koła ZWM. Czy wiecie, że w owym roku należało do ORMO 80 procent członków olsztyńskiej organizacji ZWM? Czy wiecie, że kiedy w kampanii przedwyborczej łódzka organizacja zapolewała, aby do brigad agitacyjnych, wyjeżdżających w teren, zgłosiło się 300 ZWM-owców, o 7 rano następnego dnia na punkcie zbornym stało 600 młodych ludzi?

W zjednoczeniu organizacji młodzieżowych w Polsce, nieoceniony wkład wnieśli zetempowcy w budownictwo przemysłowych fundamentów socjalizmu. Chłopcy i dziewczęta z zetempowskim znaczeniem byli i są produkującym oddziałem młodzieży, która na podkarkowskich polach wznosi pierwsze na polskiej ziemi socjalistyczne miasto i hutę; stanowią przeważającą większość załóg nowych, wielkich zakładów przemysłowych — FSC, FSO i wielu, wielu innych; uczestniczyli masowo w pionierskim zaciągu do węgla i stali; są inicjatorami nowych, rewolucyjnych technik począznych, nowych metod pracy zapewniających pomnożenie oszczędności materiału, produkcję bez braków.

Partia wskazała na swym II Zjeździe nowe zadania, decydujące dziś o tym, aby znacznie szybciej niż dotąd dostatek wchodził do robotniczych mieszkań i chat chłopskich. II Zjazd Partii wezwał, aby cały swój zapał i entuzjazm, wszystkie swe siły młodzi budowniczo socjalistycznej Ojczyzny skierowali do walki o rozkwit rolnictwa i hodowli — „tak jak wnosiłście je dotąd w nasze wielkie budowie socjalizmu”. II Plenum KC wskazało na szczególną wagę pełnego zagospodarowania wszystkich odłogów, łak i pastwisk, które pomnoży urodzaj zbudowę gospodarki państwowej wplynie na to, iż więcej będzie nie tylko chleba, ale również mięsa, masła i innych produktów hodowli. Partia wskazała, iż wykonanie tych zadań będzie nowym źródłem dobrobytu ludzi pracy.

Aby źródło to — dziesiątki tysięcy ha ziemi przez długie lata nie rodzące nic prócz chwastów — jak najszybciej trysnąć mogło bogatym plodem, znowu wyruszają śmiało i ofiarni, nie lekając się trudności, znowu wyruszają zetempowcy do nowoorganizowanych zespołów PGR na pierwszą linię walki, walki niełatwej, ale dla dobra narodu dziś najpiękniejszej. Tam, w brigadach polowych i hodowlanych, w brigadach traktorzystów i melioratorów nowej słąwy przysporzą naszej organizacji.

WIELKA siła kierująca na bój z odłogami tysiące ochotników — zetempowców, którzy mają przecież stałą pracę, którzy przywiązani są do swojego miasta czy wioski, jest to, że organizacja nasza pomaga Partii wychować ich na ludzi, którzy nade wszystko umiłowali ojczyznę, swój kraj, swój naród. Siłę tę mnoży nieodłącznie związany z młodzieżą ped do nowego, romantyzmu pionierskiej pracy.

Po wyzwoleniu, obok tak żywych wśród młodzieży tradycji bohaterstwa i romantyzmu walki zbrojnej, w sercach młodych budowniczych Polski Ludowej zrodziło się bohaterstwo i romantyzm produkujący i romantyzm produkujący, sztucznej pracy przy odbudowie kraju i na rusztowaniach socjalistycznych gigantów przemysłowych. Dziś kilkudziesięciu już nowe, głębokie i piękne uczucia ukochania trudni, który z ziemi wyczarowuje coraz bogatszy urodzaj.

W mroźne dni marcowe 1945 roku, między Wspaniałą a Koszykową, tam gdzie dziś zaczyna się masowa budowa MDM-u, jedna z ochotniczych młodzieżowych brigad odbudowy Warszawy znowu uwalniała zwalony gruz, wysoko zawalając jezdnię i chodniki Marszałkowskiej. Zajrzyjmy do zamieszanej w „Walcie Młodych” krótkiej korespondencji jednego z ZWM-owców — uczestnika brigady: „Byliśmy wszyscy wrzuceni i każdy z nas przysięgał sobie, że nie spocznie i będzie pracował co siły, póki Warszawa nie powstanie... Wracaliśmy ze śpiemem, spoceni, zmęczeni, ale z wiarą przyszłej, pięknej Warszawy”.

Ta jakże daleka wówczas, wśród martwej pustyni zgłębził z ruin widać, mnożyła ongi siły chłopców i dziewczęta, odgruzowujących topotami i kilofami Marszałkowską Chłopców, którzy pierwsi wysiedli z samochodów na szczyrny polu pod Krakowem, oczyma wyobraźni widzieli już nowoczesne miasto, ogrody pełne kwiatów, płynącą z wielkich pieców strugę jarzącej się stali. Ochotnicy pionierskiego zaciągu, których postęgi przemieszali już na tępłące jesieniami pracami pola PGR-ów, marzą już o szumiącym morzu okazujących kłosów, chylących się pod ciężarem ziarna, o trawach wysokich i soczystych „Już za rok zobaczą dzieło swoich rąk na polach dotychczas nie zagospodarowanych!” — oto pełne radości i zaufania do swoich sił słowa ochotniczkich zaciągu. Basz Solarzkiej, dotąd urzędniczej Narodowego Banku Polskiego w Warszawie.

OD kilku dni codziennie czytają na pierwszych stronach gazet wiadomości o tym, jak coraz to nowo grupy młodych pionierów przybywają do PGR-ów. Serdecznie witają w nich nowych towarzyszy pracy załogi gospodarstw. Wita ich ziemia, dla wielu nieznaną dotąd, inaczej piękna niż ta, którą wczoraj pożegnali — ale równie serdecznie znajoma, równie ukochana.

Większość ochotników wyrusza na Ziemię Zachodnią, najczęściej — na Warmię i Mazury. Kiedy Gienek Różyk otrzymał w ZD skierowanie na Mazury, uradował się setnie — był tam kiedyś rok u brata, podobaly mu się jeziora wielkie i czyste, wśród przybrzeżnego siłwia i trzciny rybnalował się za wszystkie czasy. Kraina to urodzajna, a zarazem bogata w bory szumiące, rozległe wrzosowiska, kralina, w której słuchać można „jak bije odbrzmienie, zielone serce przyrody”, kraina tak urocza, że nie zliczysz poświęconych jej wierszy.

„Kto więc lubi lasy, wody, kto się ziemią cieszy, Niechaj taki stary, młody Na Mazury spieszysz. Niechaj sianie, gdzie pluk wody i gdzie lasy cienne, Niech pokocha kraj urody — Te mazurskie ziemie. Niech jej odda duszę całą i serce gorące...”

— tak oto prostymi słowami zaprasza na swoją ziemię rodziną sędziwy pisarz ludowy Teofil Ruczyński.

Nowe miejsca pracy pionierzy zetempowskiego zaciągu wypełniają nowym, tętniącym życiem. Jego trzecią będzie nie tylko praca w polu i w brigadach hodowlanych. Zetempowcy — pionierzy zespoła się z członkami miejscowych organizacji w silny, zwarty kolektyw zetempowski.

Organizacja pomoże im w przelamywaniu niemających przecież niejednokrotnie trudności, w tym, aby „po nowemu”, po zetempowsku pracując w PGR-owskich gospodarstwach domowych przekształcić je w wzorowe ośrodki socjalistycznego rolnictwa, w tym, aby jednocześnie rósł socjalizm również w sercach i umysłach całej młodzieży.

Bo do zaciągu obok zetempowców stanęli również chłopcy i dziewczęta nieorganizowani. W Strzemieszycach (woj.

stalinogrodzkie), nie należąca do ZMP Bogusława Ładka zgłaszając się do zaciągu pionierskiego mówi o tym, iż aby lepiej dostatkiej żyło się ludziom pracy, jeszcze więcej wysiłku wymagać od siebie muszą wszyscy młodzi patrioci. „I ja — powiedziała — swoją pracą w PGR-ze chciałabym wejść do tego szerokiego frontu walki o lepsze życie!”

Rzecz zetempowców, rzecz organizacji zetempowskiej jest otoczył serdeczną opieką towarzyszy nie należących do ZMP. Rzecz naszej organizacji jest pomóc wszystkim ochotnikom w opanowaniu bądź w doskonaleniu w nowych warunkach umiejętności zawodowych, pomóc w nauce, rozwijać życie kulturalne i sportowe wśród młodzieży, wpływać na stworzenie jej jak najlepszych warunków bytowych, szczególnie troskliwość otaczając młode małżeństwa — te, które razem przyjechały i te, które potęcza się już na nowej zie-

mi. Rzeczą aktywną zetempowskiego będzie wytworzyć atmosferę przyjaźni i koleżeństwa wśród całego kolektywu, który poprzez produkujących, podtrzymać tych, którym w pewnym momencie zabraknąć może hartu i wytrwałości. Tysiące zetempowców — ochotników pionierskiego zaciągu, trudząc się dla narodu i Ojczyzny na wysuniętych, trudnych pozycjach, prowadząc za sobą młodzież nieorganizowaną — wypiszą nową piękną kartę do dzieł naszej organizacji! — kontynuatorską sławnych tradycji KZMP i ZWM. A za dwa miesiące delegują oni najlepszych sportowców z szeregu przykładów do pracy zespołów artystycznych w świetlicach naszego województwa. Ale 10-lecie nie tylko posumowujemy osiągnięcia. Pozwalać ono także spojrzeć krytycznie na braki, które hamują rozwój naszego ruchu amatorskiego. A braki te można by i trzeba określić jako zasadnicze.

STEFAN SKROBISZEWSKI



W parku...

Wniosek racjonalizatorski mający na celu ochronę drzew.

(„Krokodyl”)

Ludzie radzieccy — dla narodu polskiego

PAŁAC MŁODZIEŻY

(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych”)

Od strony ulicy Nowowiejskiej do centralnej części Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie przylega obszerny czteropiętrowy budynek — Pałac Młodzieży. Pałac Młodzieży pomyślany jest jako ośrodek życia kulturalnego polskich chłopców i dziewcząt, którzy będą tu mogli zaspokoić wszelkie potrzeby w za-

Do hali maszyn przylegała pracownia ze specjalnym wyposażeniem. Są to pracownia, radiotechniczna, fizyko-techniczna, elektrotechniczna, dwie modelarskie: modeli latających i pływających oraz samochodowych warsztat mechaniczny.

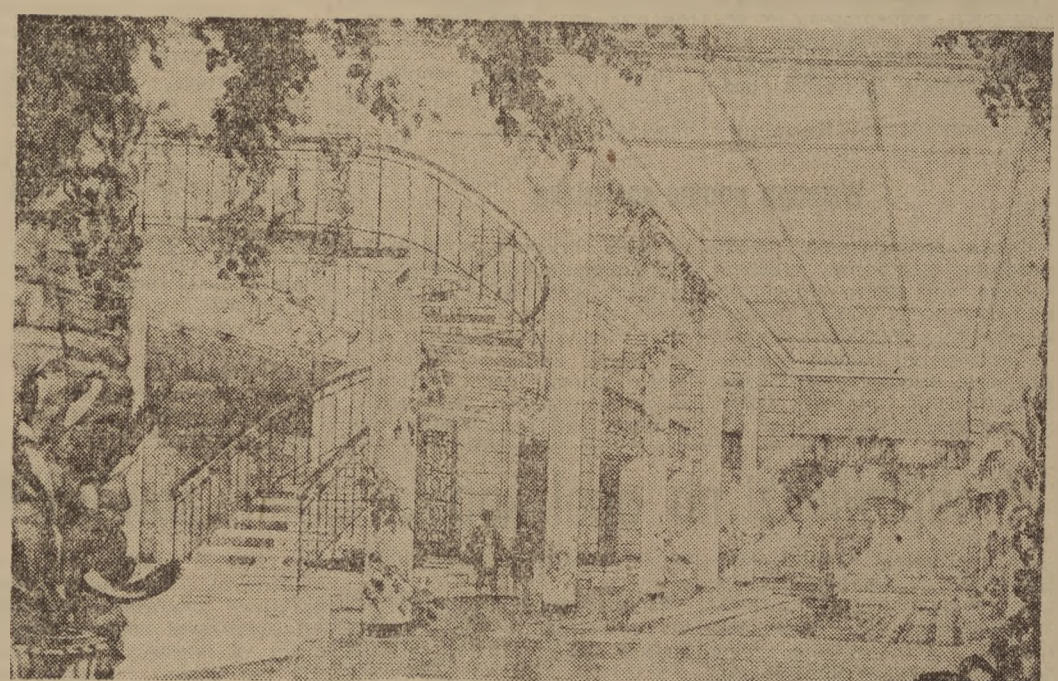
Drugie skrzydło pierwszego piętra przeznaczone jest na

A. Timofiejew architekt

chodzącymi na wewnętrzny dziedzińiec.

I wreszcie trzecia obszerna część Pałacu Młodzieży zajmują pomieszczenia, przeznaczone dla zajęć z nauk humanistycznych i matematycznych. Zgrupowane są one na trzecim piętrze. Mieszczą tutaj gabinety: historyczny, matematyczny i literacki.

Wszystkie wymienione wyżej działy Pałacu obsługiwane będą przez dużą bibliotekę, mieszczącą się w centralnej części pierwszego piętra, wyposażoną w dwie czytelnie, przeznaczone do przechowywania książek. Czwarte piętro Pałacu Młodzieży mieści dwie duże sale odczytowe o bieżącej na 170 — 180 miejsc każda, z których jedna wyposażona jest w dwa przenośne urządzenia kinowe. Projektanci i budowniczy dążyli wszelkimi staraniami, aby zarówno słuchaczowi jak i lektorowi wygodnie było pracować. Audytorium, wyłożone płytami z cennych gatunków drewna, posiadającą dobrą akustykę i wentylację. Każde krzesło wyposażone jest w pulpity, żeby umożliwić słuchaczom robienie notatek.



Widok Ogrodu Zimowego.

Foto SIB

kreście nauki, sztuki, techniki itd.

Wspaniały, łączący piętnaście metrów wysokości, portyk, wspierający się na szerokich, granitowych schodach, prowadzi do centralnego hallu. Przez niewielkie korytarze, rozmieszczone po obu stronach hallu, przechodzi się do dwóch klatek schodowych, które łączą wszystkie piętra budynku.

Każda grupa pomieszczeń Pałacu posiada, zgodnie ze swym przeznaczeniem tematycznym, punkt centralny. Tak na przykład, dla działu technicznego najważniejszym pomieszczeniem jest obszerna hala maszyn, mieszcząca się w jednym ze skrzydeł pierwszego piętra. Jest ona przeznaczona do demonstrowania osiągniętej techniki i na zajęcia praktyczne młodzieży. Cztery białe kolumny, oblicowanych białym metalem, metalowe witryzy i plastyczna mapa gospodarstwa Pałacu — podkreślają przeznaczenie tej sali,

zajęcia z dziedziny nauk przyrodniczych. Głównym ośrodkiem tej części budynku jest ogród zimowy z akwarium, basenem i fontannami. Miejsce to służyć będzie nie tylko do zajęć praktycznych z dziedziny biologii, ale także do wypoczynku młodzieży, czemu sprzyja ozdobna architektura ogrodu zimowego.

Tak jak i w dziale technicznym, do Ogrodu Zimowego przylegała pomieszczenia robocze, wyposażone we wszystko, co jest niezbędne dla zajęć naukowych młodzieży. W wielu laboratoriach działu przyrodniczego bezpośrednio do każdego stołu doprowadzone są: woda, gaz i sprężone powietrze.

Część centralna drugiego piętra Pałacu Młodzieży stanowiłaby gdyby galeń przebiegła wokół hallu, hallu maszyn i ogrodu zimowego, ponieważ te ostatnie, w porównaniu z pozostałymi pomieszczeniami, są dwa razy wyższe. Tutaj, na drugim piętrze, mieści się bufet, z oknami wy-

Na czwartym piętrze, w centralnej części budynku, mieści się wysoka i duża sala rozrywkowa, wyposażona meblami w gry stołowe. Ściany tej sali wyłożone są płytami z orzecha i ozdobione rzeźbami z drzewa.

Salę i pomieszczenia Pałacu Młodzieży nie przeznaczone do zajęć, a służące wypoczynkowi, posiadają bogate wykończenie wnętrza. Tak na przykład ściany hallu i przylegającej do niego szatni wyłożone są białym marmurem. Grupa kolumn w hallu, wykonana także z białego marmuru, posiada metalowe wykończenie ze złocenia. Tak samo wyróżnia się pomieszczenie Ogrodu Zimowego. Ściany jego wyłożone są piaskowcem złotocień koloru. W środku sali trzy schodki prowadzą do basenu z fontanną. Naprzeciw akwarium mieści się wmontowana w ścianie fontanna, ozdobiona rzeźbą z majoliki. Specjalny

system oświetlenia, wentylacja i klimatyzacja pozwolą przez cały rok utrzymywać w pomieszczeniu Ogrodu Zimowego rośliny nie tylko naszego klimatu, ale i podzwrotnikowe.

Projektując Pałac Młodzieży, architekci i inżynierowie nie wyobrażali go sobie jako czegoś oderwanego od całego

O jednolite kierownictwo ruchem amatorskim

Czyja to świetlica?...

Hanna Lubodziecka
Z-ca Kierownika Wydziału Propagandy
Zarządu Wojewódzkiego ZMP
w Bydgoszczy

Światła, opalił itp. Jedną organizacją przesuwając ciężar odpowiedzialności na drugą. Przecież! Ośrodek PZGS-y według ustawy, obowiązującej od 1 stycznia 1950 r., obowiązuje nadwyżek dochodowych na cele kulturalno-ostawowe czyli m. in. na potrzeby świetlic miejscowych. Konia z rzedem takim powiatowi, który by te 5 proc. regularnie otrzymywał. Zawsze przecież PZGS znajdzie jakieś dodatkowe wydatki — a to nagrody, a to znów co innego — i tak mija miesiąc za miesiącem a świetlica jak czekała tak czeka. Czeka? Nieprawda. Dawniej już przestała. Przestała liczyć na jakieś nadzwyczajne fundusze i sama zabrała się do porządkowania własnych, przeważnie drogą organizowania przedstawień, przeróżnych imprez i zabaw. Właśnie zabawy.

Te dochodowe zabawy, konieczne dla wzbogacenia uobojętnie często świetlicy, stają się przeważnie plagą i niejednokrotnie przekreślają kilkumiesięczny dorobek artystyczny-uwochwawczy świetlic. A przecież można by temu zapobiec. Gdyby istniało jednolite kierownictwo pracą amatorskich zespołów świetlicowych, mogłoby ono stać się na tyle konsekwentne, aby umieć wydobyc z PZGS-ów owe 5 proc.

Istnieje wszczą w zasadzie podział kompetencji w kierownictwie amatorskim ruchem artystycznym. Związki Zetempowcy mają kierować ruchem amatorskim w mieście, a Związek Samopomocy Chłopskiej w wsi. W szkołach — Wydział Oświaty. A Związek Młodzieży Polskiej — wszędzie: i w mieście i na wsi, w PGR-ach i POM-ach. Swolich zespołów nie posiada. Ale choć sam nie kieruje pracą kulturalno-oświatową, to jednakże wien organizować do niej młodzież.

Słusznie, ale jak to wygląda w praktyce? Ogromne masy zetempowych samorządnie zakładają zespoły artystyczne, prowadząc je z poświęceniem i osiągając coraz lepsze wyniki. Obecnie prawie każde koło zetempowskie na terenie miast posiada swój artystyczny zespół. Nie jest to jednak formalny zespół zetempowski — zespół takiego nie może być. Musi być zespołem ZSCh lub

Związków Zawodowych. Wtedy — zamiast konkretnie im pomóc — uzgadniamy, uzgadniamy i usilujemy objąć je statystyka.

Zle jest u nas wciąż jeszcze z poradnictwem repertuarowym i znowu dlatego, że tu ZSCh sobie, a Powiatowy Dom Kultury sobie itd. Każdy pion osobno prowadzi swoje, zresztą niemożliwsze, poradnictwo, a zespoły należące do niego nie wiedzą gdzie się zwrócić. Młodzież świetlicy, w jakichś przez kilka miesięcy zrukała odpowiedniej sztuki dla swojego zespołu i żadna z organizacji nie umiała jej poradzic. Tak to jest często zdarza u nas. Przyjechał „ze szczebla” krytykować, to wszyscy umiemy, ale poradzić — to coś nie bardzo.

Związki Zawodowe i Samopomoc Chłopska mały dotąd uwagę zwrócić na ogromne zasoby, pokłady wprost, regionalizmu, jakie znajdują się w naszym województwie. Który zespół, tak naprawdę, oprócz Celulozy Włocławskiej, zajają się odgrywaniami pieśni, melodii i pięknych tańców kujawskich? Kto zainteresował się, aby wydać, tak skrzętnie zbierane przez Gabriela Leśniewskiego z Górnego pod Żninem, pieśni i melodie paluckie, śpiewane ślicznie przez jego zespół. Kto pomógł Kaszubom z Lipnicy, Kosobud i Brasu? I znowu okazuje się to samo.

Zespoły często przechodzą z rąk do rąk, szukają swego gospodarza i jeśli są dobre, znajdują ich kilku na raz, a jeśli słabe nikt się nie chce do nich przyznać.

Zespoły artystyczne wolały jednym wielkim głosem „Zbudujcie się tam nareszcie i dajcie nam jednolite kierownictwo, bo inaczej źle z nami. Stwórzcie jakiś centralny ośrodek ruchu amatorskiego, który by kierował nami wszystkim. Nie będzie wtedy sporów o to, ile nas jest i czynić jesteśmy, ale ułoży się nasza praca jak od siebie, z pożytkiem dla dalszego rozwoju”.

Może odpowiednio czynności wezmą pod rozwagę ten głos. Bo naprawdę dla dobra rozwoju ruchu amatorskiego, trzeba by jakoś ujedynolicić jego kierownictwo. Wtedy ruch amatorski w drugim 10-leciu Polski Ludowej osiągnie znacznie, znacznie więcej niż dotychczas.



O gadule

Godzinę mówił prawie cała. Coraz to nowe snuł wywody. Po każdym zdaniu wciągał podnosząc głowę...
W swej wypowiedzi, poziom... wody.



Przygotowywanie elementów dekoracyjnych dla Pałacu Młodzieży.

Foto SIB

cowali młodzi inżynierowie konstruktorzy: G. Stuzin, Z. Riftinga i technik sanitarny K. Kalinina.

Opracowując projekt Pałacu Młodzieży, grupa projektantów starała się stworzyć dla polskiej młodzieży wielki ośrodek pracy kulturalnej z wyrodzonymi i pięknymi pomieszczeniami,

Konkurs PRASY i RADIA

Przekonałem się, że prawda jest po stronie nauki

Jestem młody. Polska Ludowa umożliwiła mi zdobycie ugruntowanego zawodu nauczyciela. Zdając sobie doskonale sprawę z tego, jakie poważne zadanie stoi przede mną. Wiem dobrze, jaką wartość posiada dla nauczyciela jego własny naukowy światopogląd. Chociaż podzielić się swymi dotychczasowymi osiągnięciami w kształtowaniu mego poglądu na świat. Omówić mianowicie w jaki sposób korzystałem z odpowiednich artykułów z „Sztandaru Młodych” w latach 1953-54 i jakie wniosłem korzyści po ich dokładnym przeczytaniu.

Szczególnie interesowały mnie artykuły z cyklu: „Poznajemy podstawy naukowego poglądu na świat”, jak również artykuły traktujące o zjawiskach astronomicznych, bądź też zagadnieniach paleontologicznych. Dużo skorzystałem z artykułów dr W. Zonna, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. Siedzieliśmy każdą jego wypowiedź na łamach „Sztandaru Młodych”.

Z artykułu „O pochodzeniu Ziemi” dowiedziałem się o mało znanej jeszcze wówczas hipotezie kosmogonicznej radzieckiego uczonego O. Szmidta. Chciałem się jednak dowiedzieć czegoś więcej na ten temat. Rozpocząłem więc poszukiwania za artykułami i książkami, które by omówiły te hipotezy szerzej. W rosyjskim czasopiśmie „Woprosy filozofii” znalazłem odpowiedź O. Szmidta na listy czytelników; w „Sztandarze Młodych” artykuł G. Chłimi „Nowa teoria pochodzenia Ziemi i planety” i wreszcie książkę O. Szmidta „Cztery wykłady o teorii pochodzenia Ziemi”. Z wielkim zadowoleniem czytałem zamieszczone w „Sztandarze Młodych” odpowiedzi prof. dr W. Zonna tow. pow. J. Brudkowskiego z Kutna i L. Ułpi-

skiemu z Inowrocławia. Przekonałem się, że tym zapadnięciem interesuje się wielu czytelników „Sztandaru Młodych”.

Muszę dodać, że z poprzednimi hipotezami o pochodzeniu planety w naszym układzie słonecznym zapoznałem się na lekcjach geologii. Bo czyż nie ciekawe jest poznać, w jaki sposób powstała nasza Ziemia, pod której chodzimy, jaki jest jej skład chemiczny, dlaczego tak swobodnie porusza się wśród olbrzymiej ilości innych ciał i nie leci w „przepaść”, lub do wędruje się o sąsiednich planetach, o możliwościach istnienia na nich życia. Tego rodzaju artykuły bardzo mnie interesowały, gdyż chciałem wyżyć się idealistycznymi poglądami, które nie mają żadnego uzasadnienia. I ostatecznie zdobyła wiedza przekonała mnie, że prawda jest po stronie nauki.

Cprócz artykułów z dziedziny astronomii korzystałem z artykułów mówiących o pochodzeniu człowieka, o jego psychice i wspólnych cechach z pozostałym światem organizmów. Były to między innymi artykuły prof. dr J. Mydlarskiego, dr W. Stejskiej-Medwierskiej i jak również dr med. J. Hausmanowej.

Zainteresowałem się również powieścią M. Iłjina i E. Segala drukowaną w „Sztandarze Młodych” pt. „Jak człowiek stał się olbrzymem”. Ciekawa pod względem treści, z olbrzymią ilością faktów, powieść ta przekonała mnie o słuszności teorii, że człowiek i małpa mieli wspólnego przodka. Dowiedziałem się przy tym wielu szczegółów o długiej drodze jaką przebył musiała ludzkość, żeby dojść do pierwszego małpoka. Do współczesnego człowieka. W szkole byłem aktywistą

z etapowskim. Pracując z jak. nauczyciel. Czytałem na łamach „Sztandaru Młodych” apel nauczycieli z Mikołajki do nauczycieli w całym kraju. Ja również swoją pracą odpowiem na ten apel — oddam swoją wiedzę i zdolności na usługi innych.

Pomogą mi w tym, tak jak dotychczas, gazeta i książka.

MARIAN BYBLUK
Osno Lubuskie,
ul. Rokossowskiego,
pow. Rzepin,
woj. Zielona Góra

Wypowiedź, którą dziś publikujemy, została nadesłana jako praca konkursowa na temat: „Jak wykorzystałem i jak pomogły mi w praktycznej pracy artykuły w prasie książka, radio lub film w ciągu 1953 roku”.

W dalszym ciągu napływają do naszej redakcji wypowiedzi konkursowe. Niestety wiele jeszcze spośród nich nie spełnia wymogów konkursu, gdyż są bardzo ogólnikowe. Uczestnicy konkursu starają się często w swoich wypowiedziach ograniczać tylko do ogólników na temat roli i zadań prasy lub radia. Często bywa i tak, że przysyłają po prostu streszczenie książki czy audycji radiowej nie odpowiadając na podstawowe pytania: „dlaczego” i w jaki sposób pomogły mi w konkretnej pracy wychowawczej wśród młodzieży dany artykuł, książka czy audycja radiowa”.

Zapraszamy do udziału w konkursie wszystkich naszych czytelników, członków ZMP i nie należących do organizacji, aktywistów i pracowników Instancji ZMP, nauczycieli oraz młodą inteligencję techniczną z zakładów pracy. PGR-ów, POM-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Piszcie jak gazeta, książka, film lub radio pomogły Wam w wychowaniu młodzieży, w rozwoju życia kulturalnego. Prosimy również o uwagi i wnioski krytyczne pod adresem zamieszczonych w „Sztandarze Młodych” artykułów i korespondencji.

Za najlepsze wypowiedzi czekają Was cenne nagrody, których spis podaliśmy w poprzednich numerach „Sztandaru Młodych”. Nadsyłajcie listy w tej sprawie zaznaczając na kopercie: „Konkurs Prasy i Radia”.

CZEKAMY NA LISTY.

Korespondencja donoszą: Młodzież bierze udział w melioracji

Gromada Rakutowo w pow. wrocławskim od wielu lat słygnęła z tego, że w dolinie przepływającej obok niej rzeczki Rakutowki — znajdowało się około 1400 ha nieużytków i mało wydajnych łąk. Przed wojną już czyniono próby uregulowania rzeczki, ale próby te skończyły się na wykopaniu rowu odwadniającego długości... 500 m. Skorzyszali z tego wyłączenie gospodarze bogaci, gdyż tylko ich ziemia objęta regulacją.

Po wyzwoleniu, państwo ludowe na swój koszt przeprowadziło regulację 9 km Rakutowki. Niezmiernie ciekawo na przykładzie własnej pracy przekonał się, o dacie melioracji. Tak np. Pawłowski, po przeprowadzeniu melioracji, zebrał kilkakrotnie więcej siano. Dzięki temu Pawłowski mógł szerzej rozwinąć hodowlę bydła i stać się jednym z produkujących chłopów we wsi.

Od dłuższego czasu chłop z Rakutowa i z okolicznych gromad, zetempowcy — zastanawiali się jak przyczynić się do szybszego zakończenia regulacji Rakutowki. Wreszcie — na skutek inicjatywy zetempowców z Kowala — chłop z Rakutowa i innych gromad — zobowiązali się przekształcić całe 1400 ha nieużytków i mało wydajnych pastwisk na pełnowartościowe łąki.

Do pracy stanęli nie tylko młodzi, ale również i starsi. M. in. stanęła do pracy 56-letnia Wiktorja Czernikowska z Księżnej Kępkii, Jan Pawlicki, Stefan Ambroży i wielu innych.

Z bratnią pomocą przyszli chłopom robotnicy z Kujawskich Zakładów Kawy Zbożowej i Środków Odżywczych we Wrocławiu. Zobowiązanie robotników z Wrocławia przewiduje zmniejszenie łącznej 500 m Rakutowki.

Rzeka już wkrótce zostanie uregulowana na całej swej długości. 9 tys. ludzi, którzy biorą udział w pracy, utworzą drogę dla wartości cennej paszy, o 2 lata wyprzedzi plan.

Chłopi z Rakutowa wezwali do czynu melioracyjnego całą pracującą wieś woj. bydgoskiego.

Korespondent M. LEWANDOWSKI
Wrocław

Jako pierwszy w woj. bydgoskim na apel gromady Rakutowo odpowiedzieli chłopowie rypińskiego powiatu. W dniu 10 września przeszło 200 chłopów z gminy Szcutowo i Skrwilino przystąpiło do regulowania rzeki Urzulewki. W ciągu jednego dnia przepokopano 260 m bież. rzeki, poszerzając ją do 5,5 m i pogłębiając do 150 cm. Wartość wykonanej pracy wyniosła około 6 tys. złotych.

W tym samym dniu, w drugiej części powiatu rypińskiego chłopowie uregulowali 200 m Rypińca, poszerzając ją do 6 m i pogłębiając do półtora metra. Wartość wykonanej przez nich pracy wyniosła około 5 tys. złotych.

W najbliższej przyszłości chłopowie rypińskiego dokonają regulacji Urzulewki, co — przez połączenie się dwóch jezior: Urzulewka ze Skrwilinem oraz pogłębianie koryta na przestrzeni 800 m — pozwoli użytkownikom na pełne i bezpieczne korzystanie z obu strzech rzeki.

Chłopi przeprowadzą także regulację Strugi — dopływu Rypińca — w Przechłach na przestrzeni 1 km, co odnowi 300 hektarów łąk i pozwoli na pełne ich zagospodarowanie w roku 1955.

Korespondent ST. DYBANOWSKI
Rypin

Inż. Ryszard Doński

Telewizja — czarodziejskie zwierciadło XX - wieku



Robotnicy Zakładów Szklarskich na Targówku w Warszawie przy odbiorniku telewizyjnym. CAF fot. Motyl

Wśród uspaniałych zdobyczy współczesnej nauki i techniki, jedno z czołowych miejsc zajmuje bezspornie telewizja. Umocniła nam ona wykorzystanie elektryczności do celów przekazywania na odległość obrazów dowolnych zdarzeń. Sama aparatura telewizyjna stanowi więc swego rodzaju „czarodziejskie zwierciadło”, pozwalające na obserwację tych zdarzeń poza bezpośrednim (naturalnym) zasięgiem ich widoczności, w momencie gdy zachodzą.

Podstawowe procesy fizyczne, na których opiera się technika telewizyjna, można by najbardziej powierzchownie scharakteryzować w ten sposób. Otóż, specjalne urządzenie nadawcze, tzw. kamera telewizyjna, rozkłada niejako przekazywany obraz na wielką liczbę oddzielnych elementów świetlnych i każdy z nich przetwarza kolejno — na impuls elektryczny, będący, w pewnym sensie, elektrycznym „odpowiednikiem” jego jasności.

Tego rodzaju impulsy przesyłane są następnie — drogą przewodową, bądź za pośrednictwem fal radiowych — na miejsce przeznaczenia. Tutaj, w specjalnym urządzeniu odbiorczym, zachodzi z kolei proces odwrotny niż po stronie nadawczej: impulsy elektryczne przetwarzane zostają z powrotem na elementy świetlne o odpowiedniej jasności. Łączny ich zbiór, ukazuje się na ekranie odbiornika telewizyjnego.

Na skutek szybkiego następowania poszczególnych scen, obraz (podobnie jak ma to miejsce w kinematografie) „ożywa” niejako na ekranie telewizyjnym — widz uzyskuje wrażenie ciągłości oglądanych zdarzeń w ich naturalnym ruchu, tak jak przebiegają one po stronie nadawczej.

Radio i telewizja

TELEWIZJA znajduje dziś coraz szersze zastosowanie w nauce, technice i przemyśle. Służąc człowiekowi jako środek pomiarowy przy badaniu różnorodnych zjawisk, których bezpośrednia obserwacja mogłaby być dla niego niebezpieczna. Najciekawszym jednakże, z punktu widzenia szerokiego zastosowania, jest bezspornie zastosowanie telewizji jako narzędzia rozpraszania energii drogą radiową na użytek posiadaczy odpowiednich aparatów odbiorczych. Pomimo swej niezaprzeżalnej

atrakcyjności, telewizja nie znalazła jednak dotychczas tak szerokiego zastosowania jak radiofon. Nie stała się jeszcze (przynajmniej ogólnie rzecz biorąc) zjawiskiem podobnie masowym. Jedną z głównych przyczyn tego jest niemiernie skomplikowana, a więc — kosztowna aparatura używana w technice telewizyjnej. Drugą — kwestia stosunkowo niewielkiego zasięgu stacji, nadających programy telewizyjne.

W przeciwieństwie bowiem do stacji radiofonicznych, będących w stanie zapewnić odbiór na ogromnych obszarach, telewizyjny program stacji telewizyjnej może być odbierany tylko na terenie stosunkowo — dość ograniczonym. Ponadto powierzchnia jego rośnie wraz ze wzrostem wysokości, na jaką jest umieszczona antena nadająca. W diodzie telewizyjnej, to ostatnia instaluje się zwykle na szczytach wież, czy wielkich gmachach. I w takim przypadku jednak, odbiór telewizyjny możliwy jest w zasadzie na obszarze położonym w promieniu 50 — 100 km od stacji nadawczej.

Polska telewizja przed wojną...

U SCHYBKU okresu przedwojennego — gdy za granicami naszego kraju telewizja czyniła poważne postępy, gdy w Moskwie, Londynie i innych stolicach wielkich krajów europejskich radiostacje telewizyjne nadawały już regularnie swój program — polska telewizja znajdowała się jeszcze w stadium wczesnego „niemowlactwa”.

Przyznajmy sobie, że przed wojną w naszym kraju, przed wszystkim w całości, nie panowały jeszcze stosunki społeczne i ekonomiczne, właściwe krajowi kapitalistycznemu — obszarom opanowanym i eksploatowanym w sposób nieludzie kolonialny przez kapitalizm zagraniczny. Wynikający stąd katastrofalnie niski poziom przemysłowy, ogólny niedorozwój techniki (szczególnie graniczący wreszcie z zacofaniem gospodarczym), brak szerszych perspektyw rozwoju nauki — wszystko to były czynniki niesprzyjające dla postępu technicznego i bezspornie zaawansowanej techniki, jaką jest telewizja. Nie interesowali się nią zupełnie kapitalistyczne zagraniczne (doskonale orientujące się ze eksploatacją telewizji w istniejących u nas warunkach ogólnego zubożenia ludności, nie byłaby w stanie przysporzyć im poważniejszych zysków), nie doceniały jej znaczenia ówczesne czynniki rządowe. Rozpoczęte w Warszawie w roku 1938 wstępne prace laboratoryjno-dosлідnicze nie zostały rozwinięte szerzej, zaś cały ich dorobek materialny pochłonęła pożoga wojenna.

...i dzisiaj

DOPIERO w warunkach Polski Ludowej, w warunkach ustroju, którego podstawowym zadaniem stała się szybka i możliwie wszechstronna likwidacja zacofania technicznego-gospodarczego, odziedziczonego z czasów rządów kapitalu, telewizja nasza znalazła możliwość szerszego rozwoju.

Ósmiodzielnym prac naukowo-badawczym stał się powołany do życia w roku 1948 — a więc jeszcze wówczas, gdy cały nasz kraj dźwigał się z dotkliwych

„Złazek wojennych” — Samoizolacji Dział Telewizji przy Państwowym Instytucie Telekomunikacyjnym w Warszawie.

Pionierska działalność pracowników Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego i wyłonionego później Instytutu Łączności, uwiekowiona została stworzeniem w Warszawie stałej, doświadczalnej radiostacji telewizyjnej. Oddana do użytku w przeddzień wyborów do Sejmu (w październiku roku 1952), rozpoczęła ona swą pracę nadaniem specjalnego programu okolicznościowego, zmointerowanego przez Polskie Radio. Od tego czasu w studio stacji doświadczalnej instalowane były rozmaite widocznościowe, zmointerowane przez Polskie Radio, od tego czasu w studio stacji doświadczalnej instalowane były rozmaite widocznościowe, zmointerowane przez Polskie Radio, od tego czasu w studio stacji doświadczalnej instalowane były rozmaite widocznościowe, zmointerowane przez Polskie Radio.

Transmisje próbne odbierane były w wielu miejscach różnych warszawskich zakładów pracy przez kilkadziesiąt zaproszonych tam odbiorców telewizyjnych (obok świetlnych aparatów radiodźwiękowych, znajdujemy tam również pierwsze prototypy aparatur krajoznawczych, sprawdzanych pod kątem mającej ruszyć w przyszłości serwilnej ich produkcji). Raz w tygodniu, na malych ekranach tych aparatów włączal się rysunek stylizowanej syreny, a głos z odbiornika mówił: „Dobry wieczór, miłi radiodźwiękowie, w dzisiejszym programie telewizyjnym ujrzymy...”

Ostatnio, nasza doświadczalna stacja telewizyjna przeniosła się do nowej, znacznie obszerniejszej i okazał się siedziby. Jest nią duży, 5-piętrowy gmach przy placu Walekim, przebudowany i przystosowany do swych specjalnych zadań. Znaczną jego część zajmuje więc rozległe studio, umożliwiające transmisję wielkich spektakli. Wysoką temperaturę, wytworzoną przez zespół silnych reflektorów, stosowanych do oświetlenia sceny — studio w czasie nadawania programu (a znacznie później — w czasie odbioru) — które uwarunkowywały w atelier filmowym) kompensowane będzie specjalną aparaturą klimatyzacyjną, zapewnijacą aktorom wygodne warunki pracy.

W nowym budynku stacji telewizyjnej, obok różnorodnych członów skomplikowanej aparatury, znajdują z czasem pomieszczenia również: łóżka dla publiczności (umożliwiającej jej bliższe zapoznanie się z kulami pracy technicznej i artystycznej) — na terenie redakcji programowej, pracowni korektury i dekoracji, magazynu tekturowych, gabinetów artystów, kabin charakterystycznych, administracji itp. Ostatnio, zainstalowano aparaty teletelefonu, umożliwiające transmisję filmów, co niewątpliwie przyczyni się do wzbogacenia i urozmaicenia programu.

Urządzenia radioludowe, wykonane przez naszych specjalistów z Instytutu Łączności, mieszczą się w gmachu hotelu „Warszawa”, zaś na szczyt wieżowca zmointerowany został maszyni anteny nadawczej. Dzięki jego, stosunkowo, dość wysokiemu położeniu nad powierzchnią ziemi, nowa stacja telewizyjna będzie mogła objąć zapewne swym zasięgiem okolice leżące w promieniu 30 km od niej, a więc — obszar całej Wielkiej Warszawy.

Tak oto, dziesięć lat istnienia w Polsce władzy ludowej nie pozostało bez odzwierciedlenia w dziedzinie telewizji. Ta — ongiś zaniedbana u nas — gałąź techniki, dobieła powoli do kresu wstępnego etapu prób i eksperymentów, wkraczając stopniowo na drogę szerszego rozwoju.

Zabytkowe kamieniczki w Opolu powracają do dawnej świetności



Na zdjęciu: odbudowane kamieniczki wschodniej strony Rynku. CAF — fot. Seko

Kim jestem

Przeminal tuż chwyla czas, kiedy ty nieśmiało nie stawiałeś się, mówił podziwem głosem: „Wiesz pan z kim pan mówisz?” albo: „Janie, pan nie wiesz kim ja jestem, ale jak się pan nazywa?” — Ze śmiechem ten nieznajomy, niemający zasług, mały satysfakcję.

— Długo sprawa wyglądała inaczej.

Paszczkiem do Urzędu Stanu Cywilnego Warszawa — Jotofotów, w celu uzyskania pewnych danych, przesyłał informację, nie tylko, że mam antykwariat i otrzymuję informacje nie wydobywając mi się z niewiedzy, po paru godzinach wędrowa, że nie nie wiem — za telefonowałem do kierownika urzędu. Dialog wyglądał tak:

— Mówi Książ, redaktor z Warszawy i uprzejmie prosi o wyjaśnienie w następującej sprawie...

— Czy obywatel? Książ dzwoni jako dziennikarz, — udzieliłem w odpowiedzi — czy jako „stronny” zainteresowana sprawa.

— Zamknięciem na chwile. Jako kto dzwoni? Nie, nad tym się nie zastanawiam. Po prostu nie wiedziałem, że jestem dwoma osobami. Dziennikarzem z zawodu, „stronnym” w życiu osobistym. Problem nieludzie. Nagle reka miała błądzić w zderzeniu z moim rytmem nagrafka na kleszczy z Nowodem Osobistym. Hual! Mam!

— Mówię taka obywatel Polkiel. Bieżę wosposobitfel Ludowej, który zasięga informacji w urzędzie w następującym na temat obywatela przysięg.

— Porządna informacja uzyskana, — powiedziałem — i poszerza uzyskanie wiadomości z porannej wizyty w urzędzie.

— Bieżę nie w tym.

— Chodzi o to, czym różniłyby się wiadomości, uzyskane przez „Książa — stronnego” od wiadomości uzyskanych przez „Książa dziennikarza”. Jeżeli nie czyniła o rzadkość, czyż różnica nie jest w interesach? Mnie sprawa odpis posiadającego dokumentu, a wreszcie oczywiście, to co do zdan, mi pytanie, które zbryzły mój spokój?

— Dlaczego w miejsce „pan nie wie kim ja jestem” — pada przez pytanie z drugiej strony: „czy pan załatwia te sprawy urzędowe jako dziennikarz, czy jako prywatnie zainteresowana strona?”

— Cóż wyrazem jest ten podziw?

WOJCIECH KSIĄZ

Listy czytelników pomogły zł kaidować niedociągnięcia

I tak: — „Sprzedawca ze sklepu gromadzkiego w Kuleżynie podlegającego GS w Hańsku, Franciszek Panasiuk, który sprzedawał chłopom nadziejone przez młszy nasiona — został zwolniony z pracy.

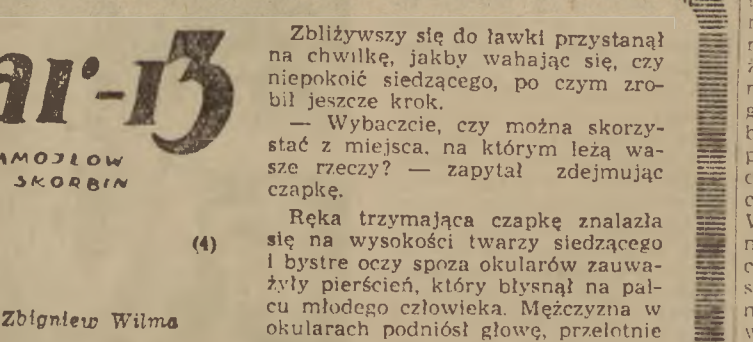
— Kasjerka na dworcu autobusowym PKS w Krańsku Genowef o Kisielskiej, udzielona upomnienia za niewłaściwą obsługę pasażerów.

— W gromadzie Malice, pow. Hrubieszów, zorganizowano koło LZS, zaopatrzone je w sprzęt sportowy i udzielono zarządowi troskliwej pomocy.

— Dywizja Hutw Szkła „Warta” w Swierakowie Wielkopolskim wypłaciła swemu byłemu pracownikowi Henrykowi Stańko należny mu zarobek.

H. J.

Jaguar-13



Zbliżywszy się do ławki przystanął na chwilkę, jakby wahając się, czy niepokoić siedzącego, po czym zrobił jeszcze krok.

— Wybaczyć, czy można skorzysta z miejsca, na którym leżą wasze rzeczy? — zapytał zdejmując czapkę.

Ręka trzymająca czapkę znalazła się na wysokości twarzą siedzącego i blystę oczy spoza okularów zauważyły pierścień, który błysnął na palcu młodego człowieka. Meżczyzna w okularach podniósł głowę, przedtem spojrzął na pytającego i odpowiedział jak zwykle:

— Wybaczyć, miejsce jest zajęte, czekam na znajoma.

Mówiąc to meżczyzna w okularach małym palcem prawej ręki potarł nos i na jego dłoni także błysnął pierścień.

Młodzieniec przeprosił i odszedł. Obrzucił spojrzeniem ławkę, przeszedł się po skwerze i znalazł miejsce, gdzie siedział, nie siedząc się, wyszedł ze skweru, przystanął przy wyjściu i zapalił.

Niemłody obywatel, którego przez cały czas odrywano od czytania, widocznie stracił nadzieję, że doceeka się przybycia swojej znajomej. Spojrzął na zegarek, rozszedł się na wszystkie strony, włożył kapelusz, wziął z ławki teczkę, lasie i powoli opuścił skwer. Doszedł do skrzyżowania, postać przez jakiś czas na rogu ulicy przegladając się przechodniom i jakby rozmyślając nad czymś, potem przeszedł przez plac i znalazł się w wejściu do domu towarowego, Mostorę.

W magazynie otoczył go gwarny tłum kupujących. Powoli, starając się nikogo nie — potrącić, meżczyzna uszedł na górne piętro. Opierał się na lasce, ciężko powłócząc nogami, obchodził dział za działem z niezadowolonym spoglądając na szczegółów zwyczajnych i niocterpliwych klientów, którzy potrącał go, a nawet przygadawali za słamazogą.

(c. d. n.)

re oczy, uważnie oglądając pytającego i odpowiedział niezmiennie:

— Wybaczyć, czekam na znajoma. Miejsce jest zajęte!

Ludzie wstruszył ramionami i odchodził. A meżczyzna znów wracał do książki.

Wysoki człowiek w szarym ubraniu i szarej czapce z książką w ręku powoli szedł alejką. Zauważył nie zajęte miejsce i skierował się do niego.

Memorandum MZS pod adresem UNESCO

PRAGA. Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów opublikował oświadczenie, które stwierdza, że MZS przedstawił do rozpatrzenia VIII konferencji UNESCO (Organizacja Narodów Zjednoczonych dla spraw oświaty, nauki i kultury) memorandum z prośbą o zrewidowanie uchwały ostatniej konferencji, w myśl której MZS został pozbawiony głosu doradczego w UNESCO.

Adenauer przygotowuje proces przeciw KPD

BERLIN. 23 listopada br. rozpoczęcie się przygotowywany od dłuższego czasu przez rząd Adenauera, proces o zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). W terminie tym przewodniczący KPD Max Reimann i członkowie kierownictwa KPD Heinz Renner i Walter Fisch stawić się mają przed Trybunałem w Karlsruhe. Odpowiadają oni będą za działalność rzekomo sprzeczną z konstytucją Republiki Federalnej.

Brutalna presja USA na Francję

NOWY JORK. W związku z zbliżającą się konferencją londyńską Waszyngton ucieka się do coraz to nowych metod nacisku na Francję. Nawet niektóre dzienniki amerykańskie krytykują zbyt brutalną taktykę Dullesa.

Na przykład „Christian Science Monitor” pisze, że „próba obalenia Mendes-France'le wyłączenie w interesie Adenauera, a jej skutki mogą być węższe odmiennie od zamierzonych”. Dziennik ten podaje, że Waszyngton chce forsować remilitaryzację Niemiec zachodnich „nie uwzględniając niechęci Francuzów”.

Przed przekazaniem Hanoi WRD

PEKIN. Wyłoniona przez Komisję Mieszana w Wietnamie podkomisja zajmująca się sprawą przekazania Hanoi Wietnamskiej Republice Demokratycznej omawia sprawę bezpieczeństwa i porządku w Hanoi.

Zadania z osiadczeniem delegacji Unii Francuskiej, zakłady użyteczności publicznej, a więc elektrownia, wodociąg itp. będą przekazane rządowi Wietnamskiej Republice Demokratycznej w stanie całkowicie zdającym do użytku. Delegat francuski przyrzeka również wydać wojskom francuskim zakaz niszczenia i grabieży mienia publicznego oraz prowadzenia jakiegokolwiek rodzaju działalności wobec ludności okręgu Hanoi.

CZOU EN-LAI: Naszym celem jest zapewnienie Azji bezpieczeństwa i pokoju

PEKIN. 23 września kontynuowała obrady pierwsza sesja Ogólnego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Premier Czou En-lai, powitany hucznymi oklaskami, wygłosił referat o pracy rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Na początku swego referatu Czou En-lai omówił sukcesy osiągnięte w latach władzy ludowej na polu budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Jesteśmy zajęci pokojową pracą — oświadczył Czou En-lai — a do tego potrzebna jest atmosfera pokojowa, potrzebny jest pokój na całym świecie. To właśnie decyduje o pokojowej polityce Chińskiej Republiki Ludowej w stosunkach międzynarodowych.

Przypominając, że w ciągu minionych pięciu lat naród chiński w ścisłej jedności ze swym wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej walczył uporczywie w obronie pokoju na całym świecie, przeciwko agresji i wojnie — Czou En-lai podkreślił, że jedność i współpraca wszystkich bratnich państw pod przewodnictwem Radzieckiego spowodowała w sytuacji międzynarodowej wielkie zmiany, korzystne dla sil

slusnych praw Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ.

Charakteryzując podpisywany pod naciskiem USA układ o utworzeniu bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej (SEATO) Czou En-lai oświadczył, że jest to blok militarny państw kolonialnych, który nie tylko zagraża Chinom, lecz ma na celu ułatwienie agresji USA wobec krajów azjatyckich.

Następnie mówca podkreślił, że Indie, Indonezja i Burma odmówiły udziału w konferencji manilskiej. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej — powiedział — aprobuje stanowisko tych państw i równocześnie protestuje przeciwko montowaniu bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej.

W zakończeniu Czou En-lai oświadczył:

Sprawa budownictwa socjalistycznego w Chińskiej Republice Ludowej — jest słuszną. Sprawa wyzwolenia wyspy Tajwan, sprawa obrony suwerenności i integralności terytorialnej naszego państwa, sprawa obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie — jest słuszną sprawą.

OBRADE IX SESJI ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Sprawa Maroka i Tunisu umieszczona na porządku dziennym

NOWY JORK. Dnia 22 bm. Komisja Ogólna ONZ rozpoczęła obrady nad zatwierdzeniem porządku dziennego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego. Na posiedzeniu tym Komisja omówiła większość zagadnień, które mają figurować na porządku dziennym sesji, i powzięła uchwałę w sprawie umieszczenia ich na porządku dziennym.

W czasie dyskusji nad włączeniem do porządku dziennego sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ przedstawiciel ZSRR A. Wyszyński stwierdził, że rozpatrywane na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego kwestie przyjęcia do ONZ Laosu i Kambodży przed całkowitym uregulowaniem zagadnień politycznych w Indochinach zgodnie z uchwałami konferencji genewskiej — jest niecelowe. Przeciwno stanowisku Wyszyńskiego wystąpił przedstawiciel Francji.

W kuluarach ONZ zwraca się uwagę na fakt, że przeciwstawiając się złożeniu przez ministra Wyszyńskiego rezolucji w sprawie dopuszczenia przedstawicieli Chin Ludowych do ONZ, delegacja amerykańska nie odważyła się otwarcie bronić legalności reprezentacji kliski Czang Kaj-szeka, lecz uciekała się do manewru taktycznego, domagając się skreślenia z porządku dziennego obecnej sesji punktu dotyczącego reprezentacji Chin w organach ONZ.

W wycofaniu kandydatury syjamskiego ministra spraw wewnętrznych Wana na stanowisko przewodniczącego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ opinia publiczna dopatruje się porażki dyplomacji amerykańskiej.

W dniu 23 bm. Komisja Ogólna w dalszym ciągu omawiała sprawę porządku dziennego sesji.

W kuluarach ONZ zwraca się uwagę na fakt, że przeciwstawiając się złożeniu przez ministra Wyszyńskiego rezolucji w sprawie dopuszczenia przedstawicieli Chin Ludowych do ONZ, delegacja amerykańska nie odważyła się otwarcie bronić legalności reprezentacji kliski Czang Kaj-szeka, lecz uciekała się do manewru taktycznego, domagając się skreślenia z porządku dziennego obecnej sesji punktu dotyczącego reprezentacji Chin w organach ONZ.

W wycofaniu kandydatury syjamskiego ministra spraw wewnętrznych Wana na stanowisko przewodniczącego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ opinia publiczna dopatruje się porażki dyplomacji amerykańskiej.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Pokoju Johnowi Bernalowi

MOSKWA. Dnia 23 września w sali Świerdłowskiej w Kremiu w obecności liczących przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego przewodniczący Komitetu do spraw Międzynarodowych Nagród Stalina i Akademii Nauk ZSRR Dmitri Skobieliew wręczył Międzynarodową Nagrodę Pokoju Johnowi Bernalowi, aktywemu bojownikowi o pokój, profesorowi Johnowi Bernalowi.

Wręczając tę wysoką nagrodę prof. Bernalowi, D. Skobieliew oświadczył:

„W osobie Johna Bernala witalny i czynny wybitny przedstawiciel, przodujący w myśli naukowej, którego nazwisko jest na całym świecie. Wspaniałe osiągnięcia na polu nauki łączą prof. Bernal z aktywną działalnością społeczną. Od dawna bierze on czynny udział w życiu politycznym swego kraju. Dziś John Bernal jest w szeregu tych, którzy walczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o pogłębienie wzajemnego zrozumienia między narodami Anglii, Związku Radzieckiego i innych państw.”

Przyznając prof. Johnowi Bernalowi Międzynarodową Nagrodę Pokoju, D. Skobieliew — mówił — jest wyrazem uznania dla jego wybitnych zasług w służbie pokojowi.”

Następnie witalny serdecznie oklaskami przez wszystkich obecnych, wygłosił przemówienie prof. Bernal. Powiedział on m. in.:

Przyjmuję tę nagrodę z uczuciem wdzięczności i świadomości, że została ona przyznana nie tyle mnie osobie, ile w mojej osobie wszystkim aktywnym bojownikom o pokój w moim kraju. Istotnie uczestniczy w ruchu obronowym pokoju w Anglii zasługują na uznanie.

Prof. John Bernal podkreślił, że w ciągu ostatnich lat ruch obronowy pokoju osiągnął znaczne sukcesy. Walka o pokój nie może osłabnąć dopóki ludzkości nie zostanie zagwarantowana. Skoro chcą istnieć, powinni żyć we wzajemnej współpracy i przyjaźni.

Profesor Bernal z radością powitał inicjatywę Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy uczonych w imię sprawy pokoju.

Profesor Bernal z radością powitał inicjatywę Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy uczonych w imię sprawy pokoju.

Profesor Bernal z radością powitał inicjatywę Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy uczonych w imię sprawy pokoju.

Profesor Bernal z radością powitał inicjatywę Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy uczonych w imię sprawy pokoju.

Profesor Bernal z radością powitał inicjatywę Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy uczonych w imię sprawy pokoju.

Umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to szybsze podnoszenie poziomu naszego życia

Fragmety referatu przewodniczącego Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — tow. E. Psczołkowski

Wzrost pomocy dla spółdzielni produkcyjnych

Uchwała Rady Ministrów z lutego br. o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej stworzyła jeszcze bardziej korzystne warunki dla szerszego rozwoju istniejących spółdzielni produkcyjnych i dla powstania nowych spółdzielni. Wzrost w r. b. znaczenia pomocy ekonomicznej państwa dla spółdzielni produkcyjnych.

Pomoc inwestycyjna

Wzrost pomocy ekonomicznej państwa dla spółdzielni produkcyjnych w br. jest szczególnie widoczny w kredytach inwestycyjnych. Kredyty inwestycyjne na budownictwo wzrosły ze 134 mln. zł w r. ub. do 181 mln. zł w 1954 r. Dzięki tym kredytom spółdzielnie produkcyjne będą mogły wybudować w r. b. 2029 budynków gospodarczych oraz odbudować 4.409 budynków.

Kredyty na rozszerzenie zespołowej hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec wzrosły ze 100,6 mln. zł w 1953 r. do 141,5 mln. zł w r. b.

Uchwała Rady Ministrów o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej ustaliła budowę nowych i renowację istniejących urządzeń melioracyjnych w spółdzielniach na obszarze 38 tys. ha łąk i pastwisk. W ramach tego planu wykonano według szacunków na dzień 1 września br. prace na obszarze 29 tys. ha. Ustalono uchwałą pełne zagospodarowanie terenów zmierzających na obszarze 25 tys. ha, zostało już wykonane całkowicie.

Wycena prac w spółdzielniach produkcyjnych, oparta na wzrastającej nieustannie ilości i różnorodności parku maszynowego POM, stanowi nie tylko ogromną ulgę w ciężkiej pracy na roli, lecz jest równocześnie głównym i podstawowym warunkiem uzyskania wysokich plonów.

Mechanizacja prac w spółdzielniach produkcyjnych, oparta na wzrastającej nieustannie ilości i różnorodności parku maszynowego POM, stanowi nie tylko ogromną ulgę w ciężkiej pracy na roli, lecz jest równocześnie głównym i podstawowym warunkiem uzyskania wysokich plonów.

Poważne osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej

W oparciu o wytworzone i uchwalone II Zjazdu Partii oraz Uchwałę Rady Ministrów z lutego br., w oparciu o zwiększoną pomoc państwa, ruch spółdzielczości produkcyjnej poczynił w roku bieżącym dalsze postępy. Ogólna liczba spółdzielni sięga już 9,5 tys., obejmując około 1800 tys. ha ziemi. Liczba członków w spółdzielniach produkcyjnych przekroczyła już 205 tys. osób.

Poważne osiągnięcia mają spółdzielnie produkcyjne w produkcji zbóż. Plony zbóż w spółdzielniach produkcyjnych w skali całego kraju są w br. według dotychczasowych szacunków, tak samo jak w r. ub. o 1,5 — 2 q ha wyższe, aniżeli w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. W poszczególnych województwach i poszczególnych rodzajach zbóż różnice te dochodzą do 3 i przeszło 3 q a ha.

Znaczące postępy czyni też zespołowa gospodarka hodowlana w spółdzielniach produkcyjnych.

Wprawdzie plan roczki wiosennej wykonywany został przez POM w 111 proc., ale plan siewu zbóż wiosna POM wykonany w 84 proc., a plan siewu nawozów tylko w 45 proc. Świadczy to o słabym wykorzystaniu traktorów, plugów i siewników.

Niedostateczne wykorzystanie parku maszynowego do pracy w spółdzielniach produkcyjnych wynika również i stąd, że wiele POM nie zapewniło wykonania tych prac na należytym poziomie. Wiele jeszcze POM nie dotrzymuje umów ze spółdzielni, nie wykonuje prac w terminach określonych umowami. Częste są jeszcze wypadki złego wykonania prac przez traktorzystów.

Większą winna być rola członków spółdzielni w walce o to, aby prace wykonywane

były na wysokim poziomie. Spółdzielni winni ołaczać większą troską i opieką traktorzystów pracujących w ich spółdzielni, stworzyć dla nich należyte warunki życia i atmosfery koleżeństwa, troszczyć się o nich wien aktywność i organizacja partyjna w spółdzielni.

Spółdzielnie powinny przodować w obowiązkowych dostawach

Jestem w tej chwili w okresie końcowym — a zatem najtrudniejszym i najważniejszym — niezwykle ważnej kampanii na wsi, kampanii realizacji obowiązkowych dostaw zboża. Kampania ta odbywa się w roku bieży w korzystnych warunkach, istniejących dzięki dobremu urodzajowi zboża, niezłomnym siłom, udozajom konicy, lucerny i innych roślin pastewnych, dobrze zapowiadającym się planom ziemniaków, buraków cukrowych i pastewnych. Przebieg tegorocznej kampanii skupu zboża jest znacznie lepszy aniżeli w roku ubiegłym.

W realizacji obowiązkowych dostaw zboża szczególnie ważną rolę przypada spółdzielniom produkcyjnym. Wskle nieznacznie posiadała w wykonaniu przez nie obowiązkowych dostaw.

We wszystkich województwach są spółdzielnie produkcyjne, które nie tylko wykonują, w terminie obowiązkowe dostawy, ale produkują pod tym względem. Jednocześnie jednak we wszystkich województwach mamy poważną liczbę spółdzielni, które opóźniają się w dostawach — i to często bardzo poważnie.

Ważnym i pilnym zadaniem jest wpłynąć na te spółdzielnie, aby jak najszybciej rozliczyły się z państwem. W tym celu trzeba pogłębić pracę polityczną w spółdzielniach, gdyż od tego przede wszystkim zależy właściwy stosunek zarządców i członków spółdzielni do sprawy obowiązkowych dostaw.

Ważnym i pilnym zadaniem jest wpłynąć na te spółdzielnie, aby jak najszybciej rozliczyły się z państwem. W tym celu trzeba pogłębić pracę polityczną w spółdzielniach, gdyż od tego przede wszystkim zależy właściwy stosunek zarządców i członków spółdzielni do sprawy obowiązkowych dostaw.

Ważnym i pilnym zadaniem jest wpłynąć na te spółdzielnie, aby jak najszybciej rozliczyły się z państwem. W tym celu trzeba pogłębić pracę polityczną w spółdzielniach, gdyż od tego przede wszystkim zależy właściwy stosunek zarządców i członków spółdzielni do sprawy obowiązkowych dostaw.

Ważnym i pilnym zadaniem jest wpłynąć na te spółdzielnie, aby jak najszybciej rozliczyły się z państwem. W tym celu trzeba pogłębić pracę polityczną w spółdzielniach, gdyż od tego przede wszystkim zależy właściwy stosunek zarządców i członków spółdzielni do sprawy obowiązkowych dostaw.

Zadania na okres jesienny

Do pilnych zadań należy zaliczyć terminowo, na wysokim poziomie przeprowadzony siew jesienny. Możemy stwierdzić na podstawie dotychczasowej oceny przebiegu siewów, że w części kraju opóźnione są orki, szczególnie orki pod zasiew żyta. Musimy podjąć walkę o terminowość, szybką zakończenie siewów, ażeby stworzyć dobre podstawy dla plonów w roku przyszłego — drugiego roku naszej walki o wzrost produkcji rolnej; po uchwale II Zjazdu Partii.

Siew kryżowy daje w porównaniu z siewem rzędowym plony wyższe o 1—1,5 q, 2 q, a nawet i więcej.

Mamy dostateczne siły i narzędzia do wykonania obowiązkowych dostaw i naszych POM-ów, ażeby w tym roku na jesieni procent siewu kryżowego zwiększyć z około 5 proc. na wiosnę br. do około 20 proc.

W kampanii wyłopków, musimy wiele uwagi poświęcić starannemu dokonaniu zbioru roślin okopowych, prowadzeniu uporczywej walki z marnotrawstwem.

Czekając na późniejszą walkę o to, ażeby na całym areale przetransponować pod zasiewy jarych dokonane orki zimoza. Stoł przed nami zadanie należącego brzołowienia paszy oraz budowy dla przemianowania hodowli zwierząt w spółdzielniach produkcyjnych. Musimy wyróżnić spóźnienia w dziedzinie inwestycji hodowlanych, a przede wszystkim budynków gospodarczych, przeznaczonych dla naszej hodowli.

Podciągnąć słabe spółdzielnie do poziomu przodujących

Abymy zapewnić szybki postęp gospodarczy wszystkich naszych spółdzielni produkcyjnych, musimy przed sobą postawić zadanie zlikwidowania złej gospodarki niektórych naszych spółdzielni produkcyjnych oraz podciągnięcia słabszych spółdzielni do poziomu przodujących.

To zadanie wymaga ogromnego, uporczywego wysiłku ze strony POM, rad narodowych, Ministerstwa Rolnictwa, instancji partyjnych. W realizacji tego zadania poważną rolę odegrać winien również aktywny udział winny wziąć również kobiety — członkinie przodujących spółdzielni oraz młodzież.

Mamy na terenie naszego kraju przeszło 3 tys. komitetów założycielskich. Trzeba, ażeby te komitety znalazły się również pod opieką przodujących spółdzielni produkcyjnych. Komitetom założycielskim powinien pomóc aktywny udział przodujących spółdzielni produkcyjnych.

Pomóc komitetom założycielskim

Mamy na terenie naszego kraju przeszło 3 tys. komitetów założycielskich. Trzeba, ażeby te komitety znalazły się również pod opieką przodujących spółdzielni produkcyjnych. Komitetom założycielskim powinien pomóc aktywny udział przodujących spółdzielni produkcyjnych.

Wielkie zadania spółdzielni w zagospodarowaniu odłogów

Spółdzielnie produkcyjne przejęły do zagospodarowania na wiosnę bież. roku przeszło 40 tys. ha odłogów i innych, niezagospodarowanych gruntów, a w toku trwającej obecnie jesiennej kampanii siewnej przejęły dotychczas ok. 19,5 tys. ha. Liczba ta jest jednak za mała w porównaniu z wielkością zadań w tej dziedzinie.

Przed spółdzielniami produkcyjnymi stoi zadanie opracowania planu przywrócenia do uprawy zamienionych na pastwiska gruntów ornych. Praca

Spór toczy się o to, czy remilitaryzacja Niemiec zachodnich nastąpić ma za pośrednictwem pakty brukselskiego, czy za pośrednictwem pakty atlantyckiego, czy też w ramach jednego i drugiego. Dla kół rządzących USA, W. Brytanią i Francją jest to problem dość istotny, ponieważ za tymi „rozwiązaniem” kryją się odmienne sposoby kontroli produkcji zbrojeniowej i rozdzielenia zamówień na broń. Chodzi tu o wpływ polityczny i o wpływ polityczny poszczególnych partnerów w tonie nowego ugrupowania wojskowego, o interesy poszczególnych kół imperialistycznych. Dla narodów natomiast nie jest problemem czy odbudowa Wehrmachtu przystrojona będzie takim, czy innym szyldem. Dla narodów problem polega na tym: nie wolno dopuścić do odbudowy armii hitlerowskiej, niezależnie od tego czy ma to nastąpić pod przykrywką „europejską”, „brukselską”, czy „atlantycką”.

Ze sporta Polki mistrzyniami świata w łuczniectwie

Międzynarodowa Federacja Łucznicza opublikowała wyniki mistrzostw świata w łuczniectwie rozegranych w październiku w Londynie. Polki zwyciężyły w konkurencji indywidualnej z udziałem Polski, CSR, Anglii, Australii, Finlandii, Szwecji, Szwajcarii i Hiszpanii.

Plenery sukcesu w konkurencji drużynowej kobiet odniosły Polki Szwachłowa, Kondracka i Dwyńska, zdobywając pierwsze miejsce przed CSR i Anglią.

Indywidualnie tytuł mistrzowski zdobyła Szwedka Axlund — 1.468 pkt. Wicemistrzynią została Szwachłowa — 1.459 pkt., a trzecie miejsce zajął Kondracka — 1.437 pkt.

W konkurencji mężczyzn zespołowo pierwsze miejsce zajęli reprezentanci CSR przed Finlandią i Polską.

Pilkarskie wyjechali do NRD

W związku ze zmianą godzin rozpoczęcia meczu piłkarskiego Polska NRD w Rostoku, Polscy piłkarze nie otrzymali pozwolenia na wyjazd do NRD w niedzielę 25 bm. (program II), a nie jak dotychczas poprzednio o godz. 16.15.

W pogoni za remilitaryzacją Niemiec zachodnich

Ubiegły tydzień minął w Europie zachodniej pod znakiem licznych podróży dyplomatów amerykańskich i angielskich. Wszystkie te eskapady służyły wspólnemu celowi — znalezieniu namiastki „neutralnej” i szybkiej remilitaryzacji odłogowych Niemiec zachodnich. Ale ponieważ po śmierci EWO każdy z „partnerów” pragnie wykreślić sytuację i zająć „jak najlepsze” miejsce w nowomontowanym bloku wojennym, przeto drugim niemieckim celem podróży, była chęć forsowania przez poszczególne polityki własnych planów uzbrojenia Niemiec odłogowych, i zamiar wykorzystania innych projektów.

Serie podróży rozpoczął minister angielski — Eden. Nie pobł on nawet tajemnicy z tego, że wyjeżdża do Brukseli, Bonn, Rzymu i Paryża, aby pomyślnie przedstawić plan włączenia republik bońskich i także Włoch do pakty wojskowego zawartego w Brukseli w 1948 r. przez Wielką Brytanię, Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg. Pakt ten oficjalnie wymierzony był „przeciwko groźbie agresji niemieckiej”, faktycznie zaś służył przypięciu zbrojnej bynajmniej nie dla odparcia agresji niemieckiej. W rok później organa wojskowe pakty brukselskiego zostały włączone do lawiny agresywnej organizacji atlantyckiej.

Angielska agencja Reutersa etwierdziła, że jeśli uda się włączyć Niemcy do pakty brukselskiego, trzeba będzie zrezygnować z klauzuli „skierowanych przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej”. W ten sposób kraje, które tyle ucierpiały od zbrodniczego militarystyki niemieckiej przyznają się, że gotowe są zrezygnować z obrony przed nim, w imię własnych, klasowych interesów imperialistów.

Długość W. Brytanii tak bardzo zależy na włączeniu Niemiec zach. do pakty brukselskiego? Odpowiedź jest prosta. W pakcie brukselskim Wielka Brytania jako największe państwo odgrywała kierowniczą rolę, którą pragnie i teraz objąć. Flisko EWO wydaje się Churchillowi i Edenowi dobrą okazją do „wymamrotania” USA z zajętych przez nie pozycji w Europie. Stąd pośpiech, z jakim udał się Eden na obiad stołowy zachodnio-europejskich.

Zdenerwowanie w Waszyngtonie spowodowane „błyskawiczną podrózą” Edena musiało być niemałe, skoro na tymczasem w tropy brytyjskiego ministra, ruszył amerykański podsekretarz stanu, Murphy, który z tego powodu uzyskał w gazetach angielskich przewrót „cień Edena”. Młody Murphy nie przynosiła zadowolonych spodziewanych rezultatów, skoro znów pośpiesznie wyjechał do Europy sam „szef” — Foster Dulles.

Dulles ma poważne troski. Ciosy spadają nań jeden za drugim. Rozem w Korei, pokój w Indochinach, fiasco EWO powodują, że grunt brukselskiego? Odpowiedź jest prosta. W pakcie brukselskim Wielka Brytania jako największe państwo odgrywała kierowniczą rolę, którą pragnie i teraz objąć. Flisko EWO wydaje się Churchillowi i Edenowi dobrą okazją do „wymamrotania” USA z zajętych przez nie pozycji w Europie. Stąd pośpiech, z jakim udał się Eden na obiad stołowy zachodnio-europejskich.

Zdenerwowanie w Waszyngtonie spowodowane „błyskawiczną podrózą” Edena musiało być niemałe, skoro na tymczasem w tropy brytyjskiego ministra, ruszył amerykański podsekretarz stanu, Murphy, który z tego powodu uzyskał w gazetach angielskich przewrót „cień Edena”. Młody Murphy nie przynosiła zadowolonych spodziewanych rezultatów, skoro znów pośpiesznie wyjechał do Europy sam „szef” — Foster Dulles.

Długość W. Brytanii tak bardzo zależy na włączeniu Niemiec zach. do pakty brukselskiego? Odpowiedź jest prosta. W pakcie brukselskim Wielka Brytania jako największe państwo odgrywała kierowniczą rolę, którą pragnie i teraz objąć. Flisko EWO wydaje się Churchillowi i Edenowi dobrą okazją do „wymamrotania” USA z zajętych przez nie pozycji w Europie. Stąd pośpiech, z jakim udał się Eden na obiad stołowy zachodnio-europejskich.

Zdenerwowanie w Waszyngtonie spowodowane „błyskawiczną podrózą” Edena musiało być niemałe, skoro na tymczasem w tropy brytyjskiego ministra, ruszył amerykański podsekretarz stanu, Murphy, który z tego powodu uzyskał w gazetach angielskich przewrót „cień Edena”. Młody Murphy nie przynosiła zadowolonych spodziewanych rezultatów, skoro znów pośpiesznie wyjechał do Europy sam „szef” — Foster Dulles.

Długość W. Brytanii tak bardzo zależy na włączeniu Niemiec zach. do pakty brukselskiego? Odpowiedź jest prosta. W pakcie brukselskim Wielka Brytania jako największe państwo odgrywała kierowniczą rolę, którą pragnie i teraz objąć. Flisko EWO wydaje się Churchillowi i Edenowi dobrą okazją do „wymamrotania” USA z zajętych przez nie pozycji w Europie. Stąd pośpiech, z jakim udał się Eden na obiad stołowy zachodnio-europejskich.

Zdenerwowanie w Waszyngtonie spowodowane „błyskawiczną podrózą” Edena musiało być niemałe, skoro na tymczasem w tropy brytyjskiego ministra, ruszył amerykański podsekretarz stanu, Murphy, który z tego powodu uzyskał w gazetach angielskich przewrót „cień Edena”. Młody Murphy nie przynosiła zadowolonych spodziewanych rezultatów, skoro znów pośpiesznie wyjechał do Europy sam „szef” — Foster Dulles.

Długość W. Brytanii tak bardzo zależy na włączeniu Niemiec zach. do pakty brukselskiego? Odpowiedź jest prosta. W pakcie brukselskim Wielka Brytania jako największe państwo odgrywała kierowniczą rolę, którą pragnie i teraz objąć. Flisko EWO wydaje się Churchillowi i Edenowi dobrą okazją do „wymamrotania” USA z zajętych przez nie pozycji w Europie. Stąd pośpiech, z jakim udał się Eden na obiad stołowy zachodnio-europejskich.

Zdenerwowanie w Waszyngtonie spowodowane „błyskawiczną podrózą” Edena musiało być niemałe, skoro na tymczasem w tropy brytyjskiego ministra, ruszył amerykański podsekretarz stanu, Murphy, który z tego powodu uzyskał w gazetach angielskich przewrót „cień Edena”. Młody Murphy nie przynosiła zadowolonych spodziewanych rezultatów, skoro znów pośpiesznie wyjechał do Europy sam „szef” — Foster Dulles.

Długość W. Brytanii tak bardzo zależy na włączeniu Niemiec zach. do pakty brukselskiego? Odpowiedź jest prosta. W pakcie brukselskim Wielka Brytania jako największe państwo odgrywała kierowniczą rolę, którą pragnie i teraz objąć. Flisko EWO wydaje się Churchillowi i Edenowi dobrą okazją do „wymamrotania” USA z zajętych przez nie pozycji w Europie. Stąd pośpiech, z jakim udał się Eden na obiad stołowy zachodnio-europejskich.

Norwegia w przeddzień 10 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką

MOSKWA. W związku z upływającą w październiku pięćdziesiątą rocznicą wyzwolenia przez Armię Radziecką północnej Norwegii spod okupacji faszystowskiej, rząd norweski postanowił zorganizować w dniu 24 października uroczystości w mieście Kirkenes i zwrócić się do rządu radzieckiego z prośbą o wysłanie delegacji radzieckiej dla wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Ambasador ZSRR w Norwegii G. P. Arkadijew (szef delegacji), generał W. I. Szerbakow (dowódca wojsk radzieckich, które walczyły o wyzwolenie północnej Norwegii).

W związku z obchodem dziesięciolecia wyzwolenia północnej Norwegii, przewidzie tam grupa artystów radzieckich na gościnne występy.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy uczonych w imię sprawy pokoju.

Profesor Bernal z radością powitał inicjatywę Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy uczonych w imię sprawy pokoju.

Profesor Bernal z radością powitał inicjatywę Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy uczonych w imię sprawy pokoju.

Profesor Bernal z radością powitał inicjatywę Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Mówił o wielkich perspektywach, jakie otwiera przed budownictwem pokojowym wykorzystanie energii atomu.

Mam nadzieję — oświadczył — że otrzymałem tę nagrodę, która dzisiaj otrzymuję, w rozszerzonej międzynarodowej współpracy ucz